

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 50 (422)

• BRZÓZÓW • BUKOWSKO •

10 GRUDNIA 1999 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ



Fot. St. Zylka

– „Dokąd biegiesz zimo biała? – Do każdego Mikołaja! Do tych zwykłych i tych świętych, wszystkim dzisiaj dam prezenty”. Zgodnie z tym poetyckim przesłaniem św. Mikołaj odwiedzał w niedzielny wieczór najgrzeźniejszych, a w poniedziałek był widziany w centrum miasta, w kilku przed-szkolach i w wielu innych miejscach.
Czytaj na str. 9.

Nosił wilk razy kilka...

Sukcesem zakończyły się kilkumiesięczne działania operacyjne prowadzone przez funkcjonariuszy wydziałów – kryminalnego i dochodzeniowo-śledczego sanockiej KPP. Doprowadziły one do ujęcia czterech groźnych włamywaczy – członków grupy przestępczej, która w ciągu dwóch lat swej działalności dokonała ponad 80 włamań do szkół, urzędów, sklepów, hurtowni i stacji benzynowych.

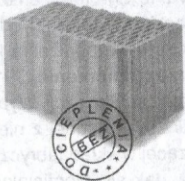
Łodzie operowali na terenie powiatu sanockiego, bieszczadzkiego i brzozowskiego. Ich łupem padły najczęściej komputery, kasy pancerne, sprzęt fotograficzny i rtv, dokumenty osobiste, czeki oraz wódka i papierosy. Wstępne szacunki określające wartość skradzionego przez szajkę mienia mówią o pół miliona złotych. Część „fantów”, niestety niewielką, udało się odzyskać.

Dwóch z zatrzymanych włamywaczy przebywa obecnie w areszcie tymczasowym, jeden został zwolniony za poręczeniem majątkowym, a jeden ma dozór policyjny.

Do sprawy powrócimy w jednym z najbliższych „TS”.

Jeżeli jeszcze nie wybrałeś –
ZADZWOŃ
4648136 (po 18⁰⁰)
znajdziesz przedstawiciela
OFE Nationale-Nederlanden.
To już ostatnia szansa
przystąpienia do Funduszu...

**DOBRA
CERAMIKA
SUPER
CENA!!!**



Sanok, ul. Bema 4
464 10 79

Ale duło...

30 m/s, czyli 108 km/h – taką prędkość wiatru (w porywach) wykazały wiatromieryze Stacji Hydrologiczno-Meteorologicznej w Lesku podczas pamiętnej wichury, jaka miała miejsce w nocy z 3 na 4 grudnia. Wieloletni pracownicy tej stacji stwierdzili, że tak długotrwałego wiatru, o tak dużej sile nie pamiętają. Owszem, 30 m/s zdarzało się nie raz, nie dwa, ale były to na ogół chwilowe podmuchy. Z piątku na sobotę duło (jak mawiają w sanockiem) przez kilka dobrych godzin. W „spokojniejszych” momentach wiało z prędkością 16-18 m/s. Na szczęście wichura nie wyrządziła na naszym terenie jakichś nadzwyczajnych szkód. Najczęstsze to uszkodzone sieci energetyczne, dachy oraz powalone drzewa. Pełne ręce roboty miały służby energetyczne – jeszcze we wtorek mieszkańcy Tarnawy spędzali wieczór przy świeczkach.

Czytaj na str. 2.

Poezja Janusza Szubera zdobywa sobie renomę również poza granicami kraju. Oto z Kanady dotarła do nas wiadomość o wyróżnieniu sanoczana nagrodą Fundacji Władysława i Nelli Turzańskich z Toronto, w dziedzinie literatury.

Szuber uhonorowany w Kanadzie

Fundacja Turzańskich istnieje od 10 lat i ma na celu stwarzanie Polakom warunków zachowania ciągłości tradycji kulturowej, by emigracja funkcjonowała jako Polonia. Władysław i Nelli Turzańscy w młodości walczyli z bronią w rękę o wolność Ojczyzny. On – 15-letni żołnierz wojny 1920 roku i oficer II Korpusu gen. Andersa, Ona – żołnierz AK i uczestniczka Powstania Warszawskiego. Na politycznej emigracji w dalekiej Kanadzie aktywnie uczestniczyli w życiu tamtejszej Polonii, a dziełem ich życia jest Fundacja stawiająca sobie za cel wspieranie i promowanie wybitnych dzieł, ważnych dla narodowej tożsamości. Wśród laureatów Fundacji w dziedzinie literatury znaleźli się do tej pory m.in. Marek Skwarnicki, Józef Garliński, Janusz Krasieński, Ryszard Kapuściński, Stanisław Barańczak, Jacek Łukasiewicz. **Za rok 1998 nagrodę przyznano Januszowi Szuberowi**, którego poezja ma już wielu admiratorów również w środowisku polonijnym Kanady.

Odstąpienie od zamiaru przejścia sanockich Sosenek przez Caritas Ordynariatu Polowego WP – o czym informowaliśmy w ostatnim „TS” – nie oznacza wcale, że miasto ośrodek otrzyma. O jego losach rozstrzygać będzie wojewoda podkarpacki w porozumieniu ze starostą. Tydzień temu do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie (via Krosno) wpłynęła kopia wniosku Zarządu Miasta o komunalizację.

Sosenki – jeszcze nie koniec

Wojewoda powinien rozpatrzyć wniosek w przewidzianym kodeksem postępowania administracyjnego terminie miesiąca, chyba że będzie wymagane specjalne postępowanie (np. w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego). Jak poinformował nas Józef Żuk – zastępca dyrektora Wydziału Nadzoru Geodezyjnego i Nieruchomościami UW – przesłanką do wydania pozytywnej decyzji jest uznanie, że: – *Mienie to jest niezbędne do wykonywania zadań własnych gminy, już aktualnych, a nie perspektywicznych. Może być ono przekazane – miastu lub innemu podmiotowi – lub pozostać w gestii Skarbu Państwa.*

Burmistrz Zbigniew Daszyk uważa, że wniosek jest dobrze umotywowany (na początku tego tygodnia uzupełniono go o dodatkowe dane) i wojewoda nie powinien mieć formalnych zastrzeżeń. Czy będzie to jednak wystarczający argument, aby Sosenki zwrócić miastu – czas pokaże. Być może sytuacja stanie się bardziej klarowna po wspólnym spotkaniu wojewody i zarządu miasta – przy okazji wizyty w Sanoku – o jakim mówiło się na początku tygodnia.

Do sprawy jeszcze wrócimy.

Jolanta Ziobro



Tancerki w najnowszych kreacjach. O sukcesach i planach Formacji Tańca Towarzystwa „Flamenco” przeczytajcie na str. 6.

Lubi wyzwania rzucane mu przez los

Mijają dokładnie trzy miesiące, od chwili kiedy w sanockim Beef-Sanie rozstrzygnięto konkurs na prezesa spółki. Wygrał go 42-letni **Kazimierz Bąkowicz** z Belchatowa, który pokonał 45 kontrkandydatów z całej Polski. Kiedy w chwilę potem zadzwoniłam do niego z propozycją wywiadu, prosił, żeby dać mu trochę czasu na okrzepnięcie w firmie i w Sanoku. Kilka dni temu zgodził się już na rozmowę – nie tylko o spółce i planach, które z nią wiąże, także o sobie...

Czytaj na str. 5.

DROŻEJ

Z nowym rokiem więcej będziemy płacić za wywóz śmieci oraz szamba – zdecydowała o tym Rada Miasta podczas ostatniej sesji (7 grudnia).

Co prawda górne stawki opłat za usuwanie i unieszkodliwianie odpadów komunalnych pozostały na dotychczasowym poziomie, ale zmieniła się podstawa do naliczania ryczału. Otóż obowiązujący od 1993 r. tzw. wskaźnik nagromadzenia odpadów na jedną osobę – 1 m³ miesięcznie – został podwyższony do 1,5 m³. Tak więc od 1 stycznia 2000 r. zapłacimy miesięcznie 1,4 zł x 1,5 = 2,1 zł (poprzednio 1,4 zł). Dojdzie do tego, niestety, podatek VAT. Dla innych podmiotów cena nie ulegnie zmianie. Za podjęciem uchwały głosowało dwanaście osób, przeciw było dziesięć, zaś pięć wstrzymało się od głosu.

Opłaty za wywóz i unieszkodliwianie odpadów komunalnych płynnych (ścieków) wzrosły natomiast z 7,5 zł za m³ do 9,3 zł. Uchwała przeszła większością głosów – „za” było dwudziestu siedmiu radnych, jeden – przeciw i jeden wstrzymał się.

Nie podjęto natomiast uchwały dotyczącej cen wody i kanalizacji. Radna Teresa Lisowska zaproponowała, by ustalenie ceny wody i kanalizacji sędować na Zarząd Miasta, który w SPGK pełni rolę zgromadzenia wspólników – wniosek upadł jednym głosem, przy trzy-nastu – „za” i czterestu „przeciw”. Nie przyjęto też stawek zaproponowanych przez zarząd – podniesienia cen wody z 1,47 zł za kubik na 1,85 zł dla odbiorców indywidualnych i z 2 zł na 2,14 zł dla pozostałych oraz ścieków odpowiednio z 1,47 zł na 1,86 zł i z 2 zł na 2,14 zł. Przeciw propozycji było siedemnastu radnych, za jej przyjęciem – sześciu, zaś od głosu wstrzymało się pięciu. W tej sytuacji radny Piotr Mazur przedstawił nowe propozycje – będą one rozpatrywane w najbliższym czasie.

Podczas sesji poruszono też temat przyszłości SPGK. Radni i licznie przybyli goście – wśród nich przedstawiciele związków zawodowych, zarządu i rady nadzorczej firmy – wysłuchali wystąpienia przedstawicieli firmy MANEGMENT FOCUS na temat ewentualnego włączenia SPGK do uniętego programu prywatyzacji spółki skarbu gminy oraz sprawozdania pokontrolnego przewodniczącego doraźnej komisji kontrolnej ds. zbadania kosztów w SPGK. O szczegółach – za tydzień.

(jz)

**JEST SPOŚÓB, GDY OD
CHŁODU UCIEC NIE SPOŚÓB**

SANOK (013) 463-66-63 w.341
KROSNO (013) 436-83-03
JASŁO (013) 446-27-35
RZESZÓW (017) 852-27-74
PRZEMYŚL (016) 678-94-40
KRAKÓW (012) 427-27-76

Okno-Res
PODKARPACKA FABRYKA OKIEN

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 10.12 Bogdana, Daniela, Julii i Loretty
- 11.12 Damazego, Julii, Stefana i Waldemara
- 12.12 Adelajdy, Aleksandra, Dagmary i Konrada
- 13.12 Eugeniusza, Łucji, Wodzisławy i Otylii
- 14.12 Alfreda, Izydora, Jana i Spirydona
- 15.12 Celiny, Karola, Fortunaty, Niny i Waleriana
- 16.12 Adelajdy, Albiny, Ananiasza i Zdzisławy

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 14.12 *Jaka na Jana od Krzyża pogoda się zgłosi,
to taką samą Nowy Rok nam przynosi*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 10.12 Dzień Praw Człowieka
- 10.12 Dzień Odlewnika
- 11.12 Międzynarodowy Dzień Solidarności z Kobiętami
i Dziećmi Afryki

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy: parter: wystawa Juliusz Słowacki 1809-1849; I piętro – „NIKE '99” Stanisław Barańczak – „Chirurgiczna precyzja”

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (Skansen) tel. 463-16-72

Godziny otwarcia:

od 1 do 30 kwietnia – 9.00-16.00; od 1 maja do 30 września – 8.00-18.00;

od 1 do 31 października – 8.00-16.00; od 1 listopada do 31 marca – 9.00-14.00.

Ceny biletów: młodzież – 3 zł, dorośli – 5 zł.

Zwiedzanie wnętrza tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 20 zł; każda osoba powyżej 20-tu – o 50 gr więcej.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• do 17 stycznia 2000 r. – wystawa prac twórczości dziecięcej ODK „Puchatek” i ODK „Gagatek”: koła plastyczne, fotograficzne i modelarnia

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżurny dla ofiar przemocy: telefoniczny w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-53-43; radiowy w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89.

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 13 grudnia, godz. 18.00-20.00 dyżurny pełni ks. Adam Sudol

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-18.00; śr. 10.00-16.30;

cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-16.30; śr. 10.00-16.30;

cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-15.30; so. 10.00-14.00.

Kino „Sokół” tel. 462-20-50 lub 462-21-89

• 10-12 grudnia, godz. 19.00 „Koszmar następnego lata”, prod. USA, 15 lat

Sygnal Czytelnika

(Zegar)mistrz?

Zaczęło się od tego, że naszej Czytelniczce zepsuł się zegarek. Trafiła z nim więc do zegarmistrza; wybrała – raczej zresztą z przypadku, jak twierdzi – zakład przy ul. 3 Maja: – Po prostu odpadła „główka”, w związku z czym przestawienie zegarka na czas zimowy było niemożliwe, a jak długo można w końcu „odejmować” jedną godzinę? Wcale nie zamierzałam kupować nowego zegarka, tymczasem zegarmistrz nie miał z miejsca oświadczyć, że to jest bardziej sensowne niż płacenie za taką naprawę ok. 30 zł. I to w serwisie, ponieważ on nie potrafił nic z tym zrobić.

Zegarek sanoczanek potrafił jednak naprawić inny zegarmistrz – z Brzozowa. Kosztowało ją to 8 zł, a o żadnym serwisie nie było nawet mowy (którego zresztą ani w Sanoku, ani w Brzozowie nie ma). Sprawa niby drobna, ale przecież chodzi tutaj o coś więcej niż zaoszczędzone 20 zł. – Dlaczego mam być narażona na dodatkowe, niepotrzebne koszty tylko dlatego, że takie rozwiązanie sugeruje mi osoba – jak widać – niekompetentna? – zastanawia się Czytelniczka. – Chyba że według niej za usługi zegarmistrzowskie powinny obowiązywać takie, a nie inne stawki...

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Dwa twarde dyski o nieustalonej wartości wymontował z komputerów nieznan sprawca, który włamał się do rozgłośni Radia Bieszczady przy ul. Chopina. Złodziej dostał się do budynku przez wypchnięte okno. Kradzież miała miejsce 30 listopada około godz. 1.00.

* W jednym z niezamieszkałych domów na ul. Konarskiego odnaleziono zwłoki 43-letniego bezdomnego mężczyzny. Przyczyną śmierci było prawdopodobnie wyziębienie organizmu. Istnieje podejrzenie, że mężczyzna znajdował się pod wpływem alkoholu.

* Na 400 złotych oszacowano wartość radiomagnetofonu skradzionego w nocy z 3 na 4 grudnia z łady zaparkowanej na

ul. Zielonej. Sprawca wybił boczną szybę w samochodzie.

* Radioodtwarzacz i dwa głośniki o łącznej wartości 1.000 złotych padły łupem złodzieja, który tej samej nocy i w ten sam sposób dostał się do wnętrza fiata ritmo zaparkowanego na ul. Kościuszki.

* Również z 3 na 4 grudnia nieznan sprawca zdemontował dwa kompletne koła oraz owiewkę pokrywy silnika z fiata 126p stojącego na parkingu przy ul. Starej. Łączna wartość strat wyniosła 300 złotych.

Zagórz

* Artykuły spożywcze oszacowane na 500 złotych zabral złodziej, który w nocy z 3 na 4 grudnia wyciął fragment szyby wystawowej i w ten sposób włamał się do sklepu przy ul. Batorego.

O wicherze...

Ale duło...

Jak poinformował nas Krzysztof Ingłot – dyżurny rejonowej dyspozycji ruchu przy Rejonie Energetycznym, awarii uległo dwadzieścia kilka linii średniego napięcia, co spowodowało konieczność wyłączenia 550 – czyli blisko 40% – stacji transformatorowych. Przyczyną było zerwanie linii lub uszkodzenie izolatorów. Tylko w jednym przypadku – w Postołowie – doszło do złamania słupa. Powalone drzewo zniszczyło też fragment linii wysokiego napięcia Sanok-Lesko, co pozbawiło leszczan prądu na jakiś czas. Dopiero po północy udało się zasilić część miasta z innej linii; szpital musiał posiłkować się agregatem prądowtłórczym.

Wichura pozbawiła też prądu wielu indywidualnych odbiorców – do Rejonu Energetycznego trafiło kilkadziesiąt zgłoszeń. Niestety, byli obsługiwani dopiero na końcu, gdyż w pierwszej kolejności załatwiano większe awarie. – Znacznie gorzej było 19 kwietnia tego roku, kiedy to silny wiatr w połączeniu z opadami śniegu spowodował złamanie wielu słupów i poważniejsze straty – podsumował dyspozytor.

Kilkakrotnie wyjeżdżali pamiętnej nocy strażacy. Już o 19.30 Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej usuwała powalone drzewo na drodze Sanok-Liszna. Za chwilę był wyjazd do pożaru w Stróżach, gdzie paliły się pomieszczenia lakierni zakładu drzewnego.

„Zabawa” na dobre zaczęła się w okolicach 22.00: w Sanoku runęły dwa drzewa – na Lipińskiego i Okulickiego – a w Nowosielcach zerwał dach z budynku mieszkalnego, który wyładował na... torach kolejowych. Do akcji skierowano tam jednostki OSP z Nowosielec i Długiego – strażacy ściągnęli dach przy pomocy samochodów. Trzeba było zatrzymać ruch kolejowy i dokonać technicznych oględzin torów. Około północy jednostka OSP z Olchowiec ratowała zagrożony dach przy ulicy Łącznej.

Później usuwano kolejne zwalone drzewa: w Besku, w Sanoku – przy ulicy Mickiewicza, w Pakoszuwce (gdzie doszło na dokładkę do niewielkiej kolizji – kierowca jadącej w stronę Rzeszowa nexii uderzył w wóz strażacki), Czertezu i Tarnawie Dolnej – tam upadające drzewo zerwało linię średniego napięcia...

Pracowita noc trzynastu strażaków sanockiej jednostki trwała praktycznie aż do świtu – ostatni wyjazd miał miejsce o 4.50. Dowódcą tej zmiany był aspirant sztabowy Marek Marcinik. Urwanych rynien, tablic, czy wybitych szyb nikt oczywiście nie liczył.

Wyjątkowo spokojne godziny przeżywało za to pogotowie ratunkowe. – Nie wyjeżdżałem ani razu – powiedział doktor Jacek Stach, pełniący dyżur na „erco”. Przy takich warunkach pogodowych mamy na ogół więcej zgłoszeń, ale tym razem było

DYŻURY W RADZIE MIASTA

13 grudnia (poniedziałek)

dyżurny pełni

wiceprzewodniczący

Ryszard Lassota

w godz. 14.00-17.00

tel. 465-28-07

16 grudnia (czwartek)

dyżurny pełni radny

Jerzy Rojek

w godz. 17.00-18.00

w pokoju nr 66

tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

16 grudnia (czwartek)

dyżurny pełni

wiceprzewodniczący

Wacław Krawczyk

w godz. 14.30-17.00

inaczej – może pacjenci po prostu bali się wzywać pogotowie w taką noc? Więcej za to zgłoszeń – w poniedziałek i wtorek – mieli lekarze pełniący ostry dyżur na oddziale II wewnętrznym „starego szpitala”. – Odnotaliśmy większą liczbę pacjentów z zaburzeniami rytmu serca – pod postacią napadowego migotania przedsionków – było kilka zawałów i przełomów nadciśnieniowych (gwałtownych skoków ciśnienia), które mogą zakończyć się zawałem, obrzękiem płuc, a nawet zgonem – powiedział ordynator Stanisław Kułakowski.

Bliska zawału była także autorka niniejszego tekstu, która przeprowadziwszy się niedawno do domu u podnóża Szklanej Góry po raz pierwszy miała okazję przekonać się naocznie (a właściwie nausznie), co oznacza taka nawałnica w otwartym polu, od strony Stróży... Najgorsza była świadomość, że chałupa opleciona siecią elektronicznych gadżetów (czujniki, sterowniki itp.) z chwilą odcięcia prądu staje się praktycznie „martwa” – nie ma nie tylko światła, ale „pada” też ogrzewanie i woda. – Ojciec, kupujemy lampę naftową, drewno i „kozę” do salonu – zarządziłam następnego ranka.

(jz)

VIII Zjazd Emerytów

Wśród licznej rzeszy uczestników VIII Krajowego Zjazdu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, który w dniach 23-25 listopada obradował w Osuchowie koło Warszawy znalazł się przewodniczący Zarządu Oddziału w Sanoku Augustyn Malinowski reprezentujący jako jedyny byłe województwie krośnieńskie.

Na obrady zaproszeni zostali przedstawiciele władz z Prezydentem RP i Premierem Rządu Polskiego na czele oraz Prymas Polski, Marszałek Sejmu i Senatu i szefowie komisji parlamentarnych. Jednakże, poza przedstawicielem Prezydenta, nikt z zaproszonych gości nie pojawił się na spotkaniu delegatów najliczniejszej grupy społecznej w Polsce, która najsolidniej świadczy na rzecz budżetu państwa w ramach podatku dochodowego od swoich skromnych uposażeń – nadeszły tylko życzenia owocnych obrad.

Mając na uwadze dość trudną sytuację społeczno-życiową VIII Zjazd PZERiI podjął szereg uchwał wewnątrzwiązkowych oraz apelujących do parlamentu i rządu o wsparcie działań przedstawionych w związkowej petycji z lipca tego roku.



Na sali obrad.

– Podczas obrad plenarnych, w głosowaniach i w rozmowach kulturalnych opowiadałem się za zwolnieniem od podatku dochodowego świadczeń emerytalno-rentowych poniżej 400 zł i zaniechaniem podwyżek cen na leki i leczenie sanatoryjne oraz za usługi lekarskie. Uważam też, że w budżetach samorządowych powinny znaleźć się środki na ulgowe (50 proc.) przejazdy autobusami należącymi do różnych dysponentów – spółek prywatnych, miejskich czy państwowych – dla członków naszego związku, a przedstawiciele emerytów i rencistów powinni być włączeni do trójstronnego porozumienia związkowego – podzielił się wrażeniami ze zjazdu pan Malinowski. – Zaprosiłem też centralne władze związku na 40-lecie naszego oddziału, które świętować będziemy początkiem maja 2000 roku.

(bem)

Walne w Stomilu

Na dziś zaplanowano Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy sanockiego Stomilu. Podejmie ono uchwałę w sprawie obniżenia kapitału akcyjnego przez umorzenie 391.304 skupionych przez spółkę akcji. Wypowie się też w kwestii zbycia jednej z nieruchomości wchodzącej w skład fabrycznego majątku.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, chodzi o starą halę pasów klinowych, którą zainteresowany jest Pass-Stomil.

/jot/

Śladem naszych publikacji (jeszcze o „Sosenkach”)



Przez dłuższy czas miałem wątpliwą przyjemność obserwowania w TS dyskusji na temat tzw. „Sosenek”, więc korzystając z prawa, jakie daje mi demokracja, chciałbym podzielić się z Czytelnikami moimi prywatnymi spostrzeżeniami. Otóż z nieukrywanym żalem przyjąłem rezygnację Caritasu Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego z przejęcia obiektów wypoczynkowych „Sosenki”. Caritas zamierzał utworzyć w „Sosenkach” całoroczny ośrodek wypoczynkowy dla dzieci pochodzących z biednych rodzin, więc, co jest normalne, korzystałyby z niego także dzieci z Sanoka. Caritas jest organizacją solidną, pewną, doświadczoną i jak wiele czyni dobrego nie trzeba nawet pisać, bo każdy o tym dobrze wie. Przejęcie „Sosenek” przez tę organizację nie byłoby więc żadnym dyshonorem dla mieszkańców Sanoka, ale wręcz przeciwnie, byłoby dowodem na to, że obywatele Sanoka chcą pomagać innym biedniejszym i pokrzywdzonym przez los ludziom, a także, że wiedzą jak efektywnie gospodarować mieniem miejskim.

Otóż z tych pięknych planów nie wyjdzie nic, a to z powodu radnego SLD pana Jana Biegi. Nasz radny przeczytał bowiem w gazecie (jeśli można ją tak nazwać) „NIE”, że „Sosenki” chce nam zabrać Kościół. Pan Jan Biega (były sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR) ma alergię na wszystko, co wiąże się z Kościołem (no cóż, jest to zapewne pozostałość ze starych czasów) wszczął więc alarm w obronie majątku miejskiego. Populistyczne hasła pana Biegi trafiły na podatny grunt, wykorzystując niewiedzę i niedoinformowanie mieszkańców przyczynił się on do rozpoczęcia kampanii, która zakończyła się zbieraniem przez dzieci podpisów pod protestem przeciwko przekazaniu „Sosenek” Caritasowi. Kampania ta była w rzeczywistości skierowana przeciwko Kościołowi i działalności charytatywnej, jaką prowadzi, a niedoinformowani mieszkańcy szepotali wokół: *no cóż „Czarni” znowu chcą nam coś zabrać – musimy coś z tym zrobić*. Pan Jan Biega nie może w żaden sposób zrozumieć, że mamy moralny obowiązek pomagać biedniejszym – jemu się powodzi nieźle, co miesiąc bierze sporą dietę ze społecznych pieniędzy. Radny Jan Biega nie wiadomo, czy to przez swoją niewiedzę, czy też ignorancję po raz kolejny przyczynił się do zmarnowania wspaniałej społecznej inicjatywy, jakże korzystnej dla wszystkich mieszkańców Sanoka. Raz jeszcze całe SLD pokazało swoje prawdziwe oblicze, pokazało jak im zależy na losach mieszkańców Sanoka, przypomniało wszystkim swój rodowód.

Szkoda mi także starosty Edwarda Olejki, który przy tej okazji stał się „chłopcem do bicia” i był obrażany przez różne osoby. Pan Starosta pokazał, że myślenie strategiczne nie jest mu obce i wie jak działać z korzyścią dla całego Sanoka. Panie Starosto niech się Pan nie martwi „psy mogą czekać, ale karawana musi iść dalej, by dotrzeć do celu”.

Ciekaw jestem niezmiernie, co Zarząd Miasta uczyni z „Sosenkami” jeśli już staną się własnością komunalną, czy nie potwierdzą się moje obawy, że „Sosenki” staną się kolejnym zapomnianym miejscem, gdzie będą królować „budki z piwem”. Mam nadzieję, że radny pan Jan Biega odpowie mi na poniższe pytania:

1. Jakże ma Pan plany na zagospodarowanie obiektów tzw. „Sosenek” tak, aby służyły one wszystkim mieszkańcom naszego Miasta?
2. Co Pan zrobi, jeśli „Sosenki” zostaną oddane w dzierżawę osobie prywatnej i nie będą dostępne dla wszystkich mieszkańców Sanoka?
3. Jeśli „Sosenki” będą kolejnym obiektem miejskim, to skąd Zarząd Miasta będzie brał pieniądze na inwestycje i na bieżące utrzymanie obiektu?

Z poważaniem
Piotr Frączek

ZChN – Koło w Sanoku

(Jednocześnie chcę zaznaczyć, że jest to tylko moja prywatna opinia, być może nie dotyczy ona całej partii politycznej, którą reprezentuję.)

Szanowny Panie,

Z uwagą zapoznałem się z Pana listem. Dziękuję, że potwierdza Pan moją opinię, iż „Sosenki” są dla sanoczan miejscem darzonym szczególnym sentymentem. I ten właśnie sentyment legł u podstaw mojego wystąpienia z interpelacją do władz miasta o wyjaśnienie – co aktualnie dzieje się z tymi terenami.

Nie ukrywam, że jestem wdzięczny autorowi artykułu z tygodnika „Nie”. Bowiem, gdyby się nie ukazał, to prawdopodobnie nie byłoby możliwe przejęcie na powrót tych terenów na własność mienia komunalnego. I jeżeli zechciałby Pan z uwagą prześledzić wszelką dostępną w tej sprawie dokumentację, być może doszedłby Pan do innych wniosków i ocen.

Pragnę przypomnieć, że właśnie jako radny, a zarazem Przewodniczący Komisji Rewizyjnej stoję na straży mienia i finansów powierzonych przez mieszkańców Miasta Sanoka – moich wyborców. Za to właśnie radni otrzymują wspomniane diety.

Stawiane przez Pana zarzuty walki z Kościołem, sprzeciwiania się działalności charytatywnej nie są zgodne z prawdą. Na dowód przytoczę kilka liczb. Otóż tylko klasztor oo. Franciszkanów na przestrzeni lat 1995-1999 otrzymał z budżetu miasta dotacje do prowadzonych przez siebie świetlic, organizacji kolonii i innych kwotę ponad 150 tys. złotych (tj. 1,5 mld starych złotych). Tylko w latach 1998-1999 budżet miasta nie otrzymał z tytułu należnych podatków i opłat od Dowództwa Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych kwoty ponad 90 tys. zł (ponad 900 mln starych złotych) z tytułu umorzenia i zaniechania poboru podatków.

Pytania, które Pan zadaje dotyczą przede wszystkim Zarządu Miasta. Mogę Pana zapewnić, iż propozycje zarówno moje, jak i każdego sanoczanina zostaną rozpatrzone przez władze miasta. Pana obawy dotyczące przekazania w ewentualną dzierżawę są moim zdaniem przesadne i nieuzasadnione. Zapewne wie Pan, iż umowy cywilnoprawne odpowiednio przygotowane mogą zabezpieczyć interesy zarówno społeczności naszego miasta, jak i umawiających się stron.

Natomiast zgadzam się w pełni z Pana opinią, iż „Pan Starosta pokazał, że myślenie strategiczne nie jest mu obce i wie jak działać z korzyścią...”. Życzę, żeby karawana, o której Pan pisze szła dalej, aż do wymarzonego celu.

Z wyrazami szacunku
Jan Biega
Przew. Kom. Rew. RM

Już pora kartek świątecznych i życzeń już czas...

Zbliża się wyjątkowy w roku okres – święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok – ZAPRASZAMY – Właścicieli, Przedstawicieli i Szefów firm, przedsiębiorstw oraz instytucji do składania życzeń swoim Klientom, Partnerom, Kontrahentom, Pacjentom, Sympatykom i Współpracownikom na łamach „Tygodnika Sanockiego”. Rozchodźmy się w 5.000 nakładzie, w miastach, miasteczkach i wioskach powiatu sanockiego Wasze życzenia za naszym pośrednictwem mają szansę dotrzeć do kilkudziesięciu tysięcy Czytelników. Rozważ to – Życzenia w TS mogą być Twoją kolejną trafioną decyzją...

Czekamy na nie do piątku, 17 grudnia do godz. 16.00, w naszym Biurze Ogłoszeń – podsunie my pomysł i pomożemy je zredagować.

Biuro Ogłoszeń TS informuje, że wszelkie anonse, komunikaty, ogłoszenia drobne i reklamowe do numeru świąteczno-noworocznego, który ukaże się w podwójnej objętości przyjmować będzie w nieprzekraczalnym terminie, do piątku, 17 grudnia, do godz. 16.00. ZAPRASZAMY.

Rewizyta nad Topl'ou

Dwudniowe spotkanie (27-28 listopada) delegacji reprezentującej Gminę Sanok ze Słowakami we Vranovie miało charakter przede wszystkim roboczy. Władze obu regionów, jak i przedstawiciele Niebieszczań, Strachociny, Srogowa Górnego oraz słowackich: Dlhé Klocovo, Hencoviec i Sacurova spotkały się, aby nakreślić perspektywiczne kierunki współpracy.

Uroczyste powitanie miało miejsce w budynku Krasneho Uradu w sobotę, (27 listopada), a przedstawiciele z polski: wójta **Mariusza Szmyda**, jego zastępcę **Henryka Sokoła**, przewodniczącego Rady Gminy **Szymona Podulkę**, pracowników urzędu **Krystynę Kafarę** i **Anetę Korfanę** oraz sołtysa Niebieszczań **Mariana Czubka** podejmowali: prednosta **Igor Pri-bula**, zastępca **Jozef Dzatko** oraz **Andrzej Kulik** starosta Dlhého Klocova i **Jozef Svarbalik** – koordynator ds. kultury. Podczas powitalnego spotkania obecny był ponadto doradca wiceministra spraw zagranicznych Republiki Słowackiej **Pavol Macala**, który wcale „niełamaną” polszczyzną poparł międzynarodową współpracę.

Spotkanie sprzyjało nawiązaniu bliższej

związków z muzeum historycznego w **Hanusovcach**, dawnej rezydencji letniej rodu Dezofi pochodzącej z I połowy XVIII wieku. Znajduje się tam ekspozycja fauny i flory, komnata etnograficzna, jak również wystawa pamiątek i dokumentów wojennych, a także siedziba Urzędu Miasta. W murach pięknego zamku gości witał sam gospodarz – burmistrz **Peter Vozar**. W miejscowości **Dobra** członkowie delegacji podziwiali piękne widoki ośnieżonych lasów rozciągających się wokół **Jeziora Doma-sa**, obejrzeli również kompleks domków wypoczynkowych. Sobotni wieczór natomiast zarezerwowano na spotkanie ze starostami **Okresu Vranov** w **Zamutovie**. Zebrań rozmawiali przy suto zastawionym stole, a wieczór uświetlił wspaniały występ



Sołtys Niebieszczań **Marian Czubek** z przyjaciółmi z **Dlhého Klocova**.

znajomości tak na gruncie oficjalnym, jak i towarzyskim. Polacy gościli w Dlhe Klocovo u starosty **Andrieja Kuplika**, w Hencovcach u starosty **Yvety Dupalovej** oraz w Sacurovie u starosty **Jana Onusco**, gdzie zwiedzali tamtejsze domy kultury, szkoły, domy strażaka, zapoznając się z historią i pracą palcówek. Zwiedzanie sprzyjało wymianie doświadczeń i planowaniu wspólnych imprez kulturalnych, zawodów strażackich i sportowych, a także wymianie integracyjnej młodzieży: *od której – jak wszyscy zgodnie podkreślali – zależać będzie w przyszłości dynamika współpracy pomiędzy regionami*.

Końcem tego roku podpisana zostanie przez władze gminy umowa z trzecim partnerem, a będzie nim **Velky Bereznyj z Ukrainy**. Najprawdopodobniej jeszcze tej zimy młodzież trzech regionów spotka się, aby wspólnie uczyć się i odpoczywać.

Oprócz roboczych spotkań organizatorzy przygotowali szereg atrakcji, mających na celu przybliżenie wódrarom sanockiej gminy historii i kultury okręgu vranowskiego.

W programie wizyty znalazło się m. in.

miejscowego zespołu folklorystycznego i pieśni w wykonaniu cygańskich muzyków.

Zamutov słynie z jedynej w Europie i największej w świecie kopalni opalu, która od maja do września jest udostępniana dla turystów. Podobno w hałdach zwiedzających mogą znaleźć niejedną okruszkę tego szlachetnego kamienia.

Do atrakcji kulturalnych spotkania należał także przegląd muzyki chóralnej w Vysnym Zipovie, w którym udział wzięło siedem chórów: rzymsko-katolickie, greko-katolickie, prawosławne i ewangelickie z terenu całej Słowacji. Przed międzynarodową publicznością wystąpił również chór „Echo” ze Śląska pod dyrykcją Marii Słowik-Tudziez.

Wójtowie uczestniczyli także w mszy św. z okazji 10. rocznicy istnienia Republiki Słowackiej. W przepięknym, nowo konsekrowanym kościele p.w. św. Franciszka z Asyżu we Vranovie zgromadzili się zarówno wierni, jak i zaproszeni goście z kraju i zagranicy. Honorowe miejsca, oprócz członków naszej delegacji, zajęli: **Jan Figel** – wiceminister spraw zagranicznych Republiki Słowackiej oraz jego doradca **Pavol Macala**, **Jozef Byrtus** – konsul generalny Republiki Czeskiej na Słowacji i prezydent Preszova **Pavol Kopial**.

Uczestniczący w bankiecie z okazji słowackiego święta państwowego **Mariusz Szmyd** i **Henryk Sokół** osobiście dotaczyli się do życzeń pomyślności w dalszym rozwoju gościnnego kraju.

AK

Super Bajeczna Witryna Świąteczna

104,90 FM
Radio BIESZCZADY
89,50 FM
106,50 FM

Fundatorem nagród dla typujących jest hurtownia kosmetyczno-chemiczna „EM-Hurt”
Sanok, ul. Przemyska 24 d.

EM-Hurt

Gdy ją zobaczysz to do nas napisz!

Informacje o zasadach konkursu na ulotkach i w Radiu Bieszczady!

KALENDARZE
KSIĄŻKOWE, PLANSZOWE, TRÓJDZIELNE

PLANSZE REKLAMOWE

solus

Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 013/ 4642020, fax 4642022

ehi

Wszystko dla twojego domu!

Elmi oferuje: płytki, terakotę, farby, kleje, zaprawy, sanitariaty, wylewki... Sanok, ul. Kopernika 10

Alfabcik intymny

TOMASZ CHOMISZCZAK

M/S jak Młodość/Starość.

„Gdyby młodość wiedziała... gdyby starość mogła...”, głosi pewne stare francuskie porzekadło. Tym samym wpasowuje się ono w utarty już schemat myślowy, w myśl którego każdej generacji przypisuje się pewne zalety, ale i wady. Młodość ma zatem jeden niepodważalny atut: jest nim przebojowość, entuzjazm, siła witalna. Ale, niestety, idzie to w parze z brakiem doświadczenia, nierozważą, pochopnością, a nawet, mówiąc wprost, głupotą. Dokładnie odwrotnie jest w przypadku Trzeciego Wieku: to synonim mądrości, wiedzy, roztropności. Cóż z tego, skoro siły już nie te...

To niewątpliwie wygodna koleina, zresztą wyrobiona nie bez podstaw. Wzorcem może być tu chociażby socrealistyczny obrazek, na którym dziarska młoda osoba (z reguły harcerz) przeprowadza przez jezdnię zniechęconą staruszkę. Gdyby się postarać, odnaleźć można bez trudu wiele kolejnych, podobnych gatunkowo stereotypów.

Niechże się więc stara, kto chce. Nie ja. Ja nie mam zamiaru. Ja się na powyższe nie zgadzam. Bo niby dlaczego starość ma być taka uczona? Z wieku i z urzędu? Przez zasiedzenie? A czy z kolei młodość nie ma nic do zaferowania poza swą żywotnością? Czemu ma być jedynie generacją umiędzionych półgłówków?

Chciałbym, żeby mnie dobrze rozumiano: nie mogę być posądzony o stronniczość, gdyż sam znalazłem się „w połowie drogi mojego życia”, jak to niegdyś ładnie ujął Dante (a powtórzył za nim Gombrowicz). Jestem już nie „tu”, a jeszcze nie „tam”. Wydaje się, że to idealna pora na obserwację zjawiska, zwanego wymianą pokoleń. Nie potrafię jednak jakoś dostrzec tego momentu, w którym młodzieńiec doznaje nagłego oświecenia i zostaje pasowany na mędrca, jednocześnie tracąc cały dotychczasowy wigor i z niepokojem odkrywając u siebie siwą czuprynę. Po pierwsze, byłoby to technicznie za proste. Po drugie – co począć z etapem pośrednim, czyli z pełnią dorosłości? Jakże przyznać jej atrybuty? Czyje zalety, a czyje wady? Istnieje przecież ryzyko – zresztą niejednokrotnie potwierdzone empirycznie – iż jest to niebezpieczny odcinek życia, w którym możemy stracić plusy młodości, a jeszcze nie uzyskać wartości wieku starczego.

No właśnie: gdzie gwarancja, że do mądrości dochodzi się zasłużenie, tak, jak do emerytury, skoro inne przysłowie dowodzi, że uczymy się przez całe życie – z czego wynika, że starość nie jest tu żadnym kresem? O skorpucie, co za młodu nasiąka, nawet nie wspomnę... Ale już te przykłady każą spędzać sen z powiek tym młodym istotom, które wszelkie głupstwa swego krótkiego żywota obiecują sobie zrekompensować na starość. Otóż niech się nie łudzą: nie zrekompensują. Jest duża szansa na dożgonne pozostanie w błogim stanie nieważkości umysłowej.

Zjawisko może jednak działać w drugą stronę: u młodej istoty także zdarza się akt desperackiej wiary w potęgę rozumu. Świadczą o tym chociażby zupełnie inne teraz podejście młodych ludzi do kwestii wykształcenia, co widać najwyraźniej na uczelniach wyższych. A od nawyku korzystania ze zdrowego rozsądku trudno się już potem wyswobodzić, na szczęście.

I w rezultacie coraz częściej zdarza się taki obrazek: z jednej strony krzepki, choć bezmyślny staruszek, ochoczo uprawiający ogródek i manifestacyjnie nie zajmujący wolnego miejsca w autobusie, a z drugiej – ocytany, ale rachityczny młodzieńiec, który nie potrafi zrobić uczciwego skłonu w przód.

Niestety, i ta klisza nie sprzyja dialogowi obu pokoleń. A ponadto nadal nie daje pewności, co sądzić o etapie pośrednim. Oj, chyba nie bez powodu pisali wspomniani przeze mnie mistrzowie pióra: „w połowie drogi mojego życia pośród ciemnego znalazłem się lasu”...

Wszystko o AIDS

Dwudziestu jeden uczestników reprezentujących siedem sanockich szkół ponadpodstawowych (zabrakło Zespołu Szkół Mechanicznych) wzięło udział w Olimpiadzie Wiedzy o AIDS, przygotowanej przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Sanoku. Impreza zorganizowana z okazji Światowego Dnia Walki z AIDS, która odbyła się 1 grudnia w ODK Gagatęk, przebiegała pod hasłem „Człowiek żyjący z HIV i AIDS w rodzinie i społeczeństwie”.

Uczestnicy olimpiady (każdą ze szkół reprezentowało 3 uczniów) rozwiązywali składający się z 20 pytań test, za który mogli otrzymać 60 punktów. Najlepiej poradziły z nim sobie Magdalena Mielecka i Katarzyna Adamkiewicz z II LO, które bezbłędnie odpowiedziały na wszystkie pytania i zajęły ex aequo I miejsce. Tuż za nimi – z wynikiem 58,5 pkt – uplasowała się Katarzyna Pilecka z I LO (II miejsce) oraz Tomasz Grzebyk z I Społecznego Liceum Ogólnokształcącego i Bartek Luks z I LO (ex aequo III miejsce), którzy uzyskali 57 pkt. Laureatów uhonorowano cennymi wydawnictwami encyklopedycznymi, pozostałym uczestnikom wręczono nagrody pocieszenia – również w postaci książek.

Uczestnicy olimpiady wraz z zaproszonymi gośćmi obejrzeli także scenki edukacyjne nt. AIDS przedstawione przez uczennice Zespołu Szkół Medycznych, które – jako współorganizatorki – prowadziły też całą imprezę. W jej programie znalazł się ponadto pokaz przyjęcia bezalkoholowego przygotowany przez placówkę Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Sanoku. Sponsorem nagród rzeczowych oraz pokazu był Urząd Miasta.

/jot/

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy firmie **WOJAN s.c.** (Sanok, ul. Rymanowska 54) za wspaniały prezent mikołajkowy w postaci anteny satelitarnej

Rada Rodziców, Dyrektor, Rada Pedagogiczna i uczniowie Szkoły Podstawowej w Sanoczku

Zarząd Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Sanoku

organizuje tradycyjną uroczystość opłatkową w styczniu 2000 roku. W związku z powyższym zapraszamy naszych Kolegów Kombatantów, Przyjaciół i Panie podopieczne o wzięcie udziału w naszej kombatantkiej uroczystości. Bliższych informacji udziela Biuro Zarządu Koła do 30 grudnia 1999 r. lub telefonicznie pod nr telefonu 463-06-73.

18. rocznica wprowadzenia stanu wojennego

Okupacja

Zakurzona, niepozorna księżeczka, wydana zaraz, jak już było można zrobić to oficjalnie. „Raport o stanie wojennym” Marka Nowakowskiego. Całkiem o niej zapomniałam, podobnie jak w pamięci zatary się wydarzenia tamtych dni. Znalazłam ją zupełnie przypadkiem i otworzyłam w miejscu, które od razu przywołało dawno wyparte obrazy.

Przeczytajcie to Państwo – zamiast rocznicowych referatów.

Zaczęli ich tłum. A te pały takie mieli! Wielkie, grube maczugi. Specjalne. Bo te, które zazwyczaj widzimy, to są pałeczki-laleczki w porównaniu z tymi drągami. Otoczyli gromadkę wyrostków i zaczęli ich obrabiać.

– Dokumenty, dokumenty! – powtarzali i wcale nie czekając, jak ci chłopcy pokażą dowody, okładali ich po plecach, nerach, tyłkach. Chłopcy łamali się jak łodygi. Niejeden padał. Taki łomot było słychać i stękanie.

To działo się 17 grudnia wieczorem. Czwartego dnia stanu wojny. Cały Plac Zwycięstwa został zablokowany. Mimo to wygarnęli sporo młodzieży.

Jestem człowiekiem przedwojennym. Okupację przeżyłem jako młodzieniec. Toteż dla mnie był to szczególnie przykre widok. Te budy... Te watahy milicyjne z pałami... Ta oprawiana przez nich młodzież... Okupacyjne wspomnienia. I tak mnie zamurowało. Stałem i patrzyłem. Akurat dwaj milicjanci, byki takie,

zaczęli obrabiać wątlęgo chłopaczka w okularach. Istny student z wyglądu.

– Dokumenty – ryczell. A w żaden sposób nie dawali mu możliwości okazania dowodu. Co rękę chciał do kieszeni, to oni go pałą prask! Ostał się i płakał. Uciec nie mógł. Przyparli do muru biedaka. Uwiali się przy nim jak wściekłe psy.

– Wolnego, panowie! – zawołałem. – Pozwólcie mu wylegitymować się!

Nie wytrzymałem.

Jeden z milicjantów zbliżył się do mnie. Oczy miał dziwne. Błyszczące, nienaturalnie rozszerzone. Musieli ich nafaszerować środkami podniecającymi. Są takie. Wyglądał, jakby był w transie. Więc tak spojrał i chwycił za klapy jesionki.

– Do budy dziada! – krzyknął.

Już drugi ułapił mnie za kołnier. Powlekił do stojącej w pobliżu budy. Pomagali sobie kopniakami. Ta buda wyładowana po brzegi. Młodzież, trochę starszych, no i ja... Powieźli nas miastem. Pełnym gazem, na sygnale. Ulice puste, wymiecione. Tylko tu i ówdzie żołnierze z bronią w pogotowiu, a na skrzyżowaniach czoił. Okupacja.

(...)

(Fragment opowiadania „Boże, zmiłuj się nad Wilnem” z książki Marka Nowakowskiego „Raport o stanie wojennym”)

(as)

Zarząd Regionu „Podkarpackie” i Delegatura NSZZ „Solidarność” w Sanoku zapraszają wszystkich członków i sympatyków na Mszę św. w 18. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, która odprawiona będzie w Kościele Przemienienia Pańskiego w Sanoku 13 grudnia (poniedziałek) o godz. 17.00.

Mikołajowe zakupy w nowym supersamie



Mikołaj w tym roku, oprócz worka pełnego prezentów, przyniósł nam kolejny samoobsługowy market. Takiej przeróbki doczekały się bowiem znane klientom od lat delikatesy „Społem” vis à vis sanockiej fary. Wedle prognoz w dzień otwarcia nie zabrakło chętnych do zakupów i oceny zmian.

Jak mówi kierownictwo sklepu asortyment powiększył się znacznie i teraz klienci sklepu mogą kupić tu wszystko korzystając również z wielu promocji. W dzień otwarcia można było skosztować za darmo wyrobów wielu firm. Degustację swoich produktów prowadziła sanocka ciastkarnia „Społem”, która po generalnym remoncie zabrała się ostro do pracy i oferuje mnóstwo nowych słodkości.

Prezes PSS „Społem” w Sanoku pan Wiesław Kenar wspomina: – Gdy trzy lata temu otworzono wyremontowane delikatesy, były one jednym z najładniejszych sklepów w Sanoku. Jak się jednak okazuje, czas w handlu mija bardzo szybko i po tym krótkim okresie zaszła potrzeba zmiany. Zmiany, której ulegają po kolei wszystkie placówki spółdzielni. Samoobsługa zwiększa sprzedaż i dostępność klienta do towaru, a my jesteśmy po to, by go zadowolić. Nie najgorzej radzimy sobie w tym roku. Po ilości zrobionych paczek i bonów towarowych widać, że klient ciągle wraca do naszych sklepów. Trzeba przyznać, że wiele w tym kierunku zrobiliśmy, przede wszystkim zmiany w obsłudze kupujących, wydłużone godziny otwarcia, degustacje, promocje i konkursy – to wszystko przynosi rezultaty. Zmiany, które w dniu otwarcia utarg był trzykrotnie wyższy niż w takie dni dotychczas. Jak się okazuje grudzień będzie pod względem obrotów rekordowym miesiącem w sanockim PSS-ie.

Prezes Kenar zapytany o plany na przyszłość stwierdził tajemniczo, że również na przyszły rok przygotował wiele niespodzianek. Nam – klientom pozostaje więc na nie czekać.

PePe

W powiecie

Nagrody pod choinkę

1 grudnia odbyło się wspólne posiedzenie Zarządu Powiatu, konwentu, komisji finansowej i oświatowej Rady Powiatu. Przedmiotem obrad były korekty finansowe wynikające ze zwiększenia subwencji i dotacji celowych. Wcześniej zarząd przyjął regulamin przyznawania nagród starosty dla nauczycieli, ponieważ udało się wygospodarować środki na ten cel. Uroczystość wręczenia odbędzie się przed świętami Bożego Narodzenia.

Przyjęto również wstępną koncepcję przekształcenia internatu I LO w bursę. Pozwoliłoby to na zwiększenie samodzielności finansowej placówki i możliwości jej zarobkowania, przy zachowaniu dotychczasowych funkcji. Starosta przedstawił też informację na temat środków przeznaczonych na wykup pomieszczeń dla starostwa. Pochodzą one z dotacji celowych budżetu państwa i mogą być wykorzystane na ten cel do końca roku.

Nie powiatowe tylko miejskie

Następnego dnia doszło do spotkania osób zainteresowanych problemami opieki społecznej – starosty Edwarda Olejki, wiceburmistrza miasta ds. społecznych Zygmunta Podkaliczkiego, prezesa Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta – Wandy Wojtuszewskiej, proboszcza parafii fary – ks. Andrzeja Skiby i dyrektora Wydziału ds. Społecznych Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego – Mirosława Przewoźnika. Przedmiotem spotkania była przyszłość prowadzonego przez Towarzystwo Pomocy św. Brata Alberta Domu Opieki Społecznej w Sanoku, schroniska dla bezdomnych oraz powiatowego Domu Samopomocy Społecznej, jaki ma powstać w Zahutyńcu. Dyrektor Przewoźnik odwiedził wszystkie wspomniane placówki. Stwierdził, że nie widzi możliwości zaliczenia Domu Opieki Społecznej do instytucji o powiatowym znaczeniu, gdyż na dzień dzisiejszy nie spełnia on wymogów stawianych tego typu placówkom. Ma zbyt mało pensjonariuszy, jak również standardy usług opiekuńczych nie dostosowane do

poziomu domów finansowanych z budżetu państwa. Dyrektor Przewoźnik wyraził wolę wsparcia finansowego tego domu za pośrednictwem budżetu miasta. Jeśli chodzi o Dom Samopomocy, to lokalizację i sposób adaptacji tego budynku uznał za optymalny.

Linia Sanok-Humenné

3 grudnia delegacja powiatu sanockiego: wicestarostina Czesława Kurasz, członek Zarządu Powiatu – Roman Czech, naczelnik Wydziału Rozwoju, Komunikacji i Dróg – Zenon Stryjak oraz dyrektor Wydziału Infrastruktury i Gospodarki Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego Jan Rambisz – gościła w Medzilaborcach na zaproszenie starosty powiatu Michała Paczuty. Celem spotkania była ocena funkcjonowania pasażerskiej linii kolejowej Sanok-Humenné. Brali w nim udział także przedstawiciele polskich i słowackich kolei oraz straży granicznej.

Pasażerską linię kolejową Sanok-Humenné uruchomiono dzięki otwarciu kolejowego przejścia granicznego Łupków-Medzilaborce dla ruchu pasażerskiego, pod koniec czerwca tego roku. W ciągu czterech miesięcy – do października – z linii skorzystało 17.255 osób z Polski, Słowacji i innych krajów. Na spotkaniu wykazano niedostatki organizacyjne linii oraz sposoby ich likwidacji. Poinformowano o zmianach w rozkładzie jazdy od maja 2000 r. (uwzględniających wnioski podróżnych oraz akcje promocyjne dotyczące cen biletów), które mają zwiększyć atrakcyjność podróżowania tą trasą. Słowacy zaproponowali przygotowanie folderu promującego linię oraz atrakcje turystyczne i zabijki, które znajdują się na trasie Sanok-Humenné. Mają też być zaprezentowane możliwości połączeń do atrakcyjnych miejscowości z poszczególnych stacji.

Spotkanie robocze w sprawie opracowania folderu i sfinansowania jego wydania odbędzie się w Sanoku w pierwszej połowie stycznia 2000 r. Uzgodniono wymianę grup młodzieżowych, co powinno spopularyzować linię dla wycieczek szkolnych.

(oprac. z)

• Mijają dokładnie trzy miesiące od chwili, kiedy zasiadł Pan w fotelu prezesa Beef-Sanu. Jak się Panu w nim siedzi – wygodnie czy nie bardzo?

– Niewiele czasu w nim spędzam, więc trudno to na razie ocenić. A poważnie – to niełatwy okres i dla załogi, i dla mnie. Musimy się ze sobą oswoić, nieco bliżej poznać, określić wzajemne oczekiwania. Jestem przecież zupełnie nowym człowiekiem w tym środowisku.

firmy, ale nie zawsze wszystko układa się tak, jakby człowiek chciał. Czasem coś po prostu nie wychodzi.

• Przez ostatnich osiem lat zarządzał Pan bełchatowskim Stomilem. Zważywszy na jego wyniki oraz fakt, że od dwóch lat jest on na giełdzie, można wnioskować, że robił Pan to dobrze. Co skłoniło prezesa dużej, świetnie prosperującej spółki giełdowej do przyjazdu – było nie było – na prowincję?

• Dużego?

– Na przyzwyczajony poziom. Ale rzeczywiście – jestem niezależny finansowo. Grałem kiedyś na giełdzie i miałem trochę szczęścia – udało mi się zrobić na tym niezłe pieniądze. Podpisując kontrakt zgodziłem się na przestrzeżenie pewnych ustaleń i zamierzam ich po prostu dotrzymać.

• Czy wybór Beef-Sanu to powrót do zainteresowań z czasów młodości?

– Co tydzień mam w tej sprawie ciępane kolki na głowie – przez żonę, dzieci, mamę.

• Sprawia Pan jednak wrażenie człowieka, który lubi mierzyć się z wyzwaniami rzucanymi przez los...

– W życiu potrzeba trochę adrenaliny, inaczej nie ma ono żadnego smaku. Nie wiem tylko, jak to, co robię, postrzegane jest tam na górze... Najpierw grzeszyłem produkując spirytus, teraz będę

• Jakie korzyści przyniesie Beef-Sanowi giełda?

– Przede wszystkim możliwość pozyskania przez spółkę kapitału w zamian za akcje. Dzięki giełdzie ustalona zostanie też rynkowa wartość tych akcji. Poza tym to świetna reklama spółki i jej uwiarygodnienie. Wyniki podawane do publicznej wiadomości w bieżących informacjach i okresowych raportach, dostarczają zainteresowanym pełnej wiedzy o firmie. Trzeba jednak pamiętać, że obrót publiczny i giełda to nie tylko korzyści, ale i spory koszt.

• Kiedy akcje spółki fizycznie zadebiutują na parkiecie?

– Jeszcze w tym roku skierujemy do rady giełdy wnioski o dopuszczenie akcji serii A i B do obrotu giełdowego. W przypadku pozytywnej decyzji, myślę, że akcje Beef-Sanu zadebiutują na giełdzie pod koniec stycznia.

• Czy nie ma obawy, że kilkumiesięczny dołek finansowy niekorzystnie wpłynie na cenę akcji?

– Bieżące wyniki finansowe to tylko jeden z wielu czynników branych pod uwagę przez inwestorów. I może się okazać, że te pozostałe Beef-San ma bardzo dobre. Przykładem są inne giełdowe spółki tej branży, którym się przyglądaliśmy, porównując ich wyniki i ceny akcji. Mimo poniesionych w tych roku strat, na giełdzie stoją one całkiem dobrze.

• Jakie są Pana plany w stosunku do Beef-Sanu – co chce Pan z tą firmą osiągnąć?

– Jak to co? Sukces! Składają się na niego trzy elementy: zysk, wyższe zarobki i zapewnienie firmie przyszłości, żeby za kilka lat nie stała się bankrutem. Do tego potrzebny jest po pierwsze kapitał, po drugie – żelazna dyscyplina.

• Gdzie będzie Pan szukał tego kapitału?

– W Polsce, oczywiście.

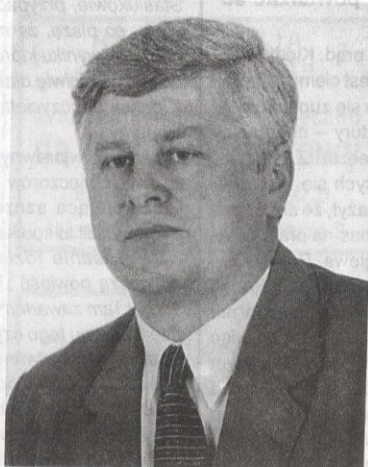
• W jaki sposób?

– Poprzez konsolidację branżową lub kapitałową. To jedyna droga. Mamy w kraju około 6 tysięcy zakładów mięsnych. Jak pani sądzi, ile z nich będzie w stanie sprostać wymogom EWG, czy choćby warunkom stawianym już dziś przez supermarkety, które stanowią 23 procent rynku mięsnego w Polsce i wnoszą sobie 2-miesięczne terminy płatności? Rentowność w tym przemyśle wynosi 3-4 procent i nie ma szans być większą. Tymczasem musimy inwestować, unowocześniać się, zwiększać atrakcyjność naszych wyrobów. Bez kapitału nie da się tego zrobić. Trzeba więc szukać inwestorów strategicznych i konsolidować się – to nasza jedyna szansa.

Joanna Kozimor

„Lubię nowe wyzwania rzucane mi przez los”

rozmowa z **Kazimierzem Bąkowiczem**
– prezesem spółki **Beef-San SA**



• Jak Pana przyjęło? Decyzja o odwołaniu poprzedniego zarządu podzieliła załogę – jedni byli „za”, inni uważali, że podjęto ją zbyt pochopnie...

– Nie miałem żadnych przykrości ani starć z załogą, wręcz przeciwnie – odniosłem wrażenie, że przyjęcie było ciepłe. Mam jednak świadomość, że wzięcie jakiegokolwiek władzy w ręce, niejako automatycznie przydaje również i nieprzyjaciół.

Nie do mnie należy ocena pracy poprzedniego zarządu, jak i decyzji rady nadzorczej spółki. Jestem wdzięczny panu Izdebskiemu, że poświęcił mi swój czas i zechciał zapoznać mnie z sytuacją i problemami Beef-Sanu. Moja wdzięczność jest tym większa, że był ze mną szczery – nie koloryzował i niczego nie ukrywał. Bardzo mi to pomogło. Jestem przekonany, że i jemu zależało na dobru

cię i ubiegania się o fotel prezesa w firmie dość przecież odległej od branży gumowej? Konieczność, choć zmiany czy pokusa sprawdzenia się w nowej sytuacji?

– O przyczynach i okolicznościach rozstania ze Stomilem nie chciałbym mówić...

• Proszę tylko potwierdzić, czy prawdą jest, że odwołano Pana, ponieważ miał Pan inną koncepcję rozwoju spółki, niż kierownictwo NFI, w którym się ona znajduje?

– Ma pani dobre informacje.

• Rozstał się pan nie tylko z firmą, ale i branżą – dlaczego?

– Kontrakt, jaki zawarłem ze Stomilem – w przypadku zerwania – zobowiązał mnie do rocznej karencji dotyczącej pracy w konkurencyjnej firmie, a pracodawcę – do wypłaty odszkodowania.

Jest Pan wszak absolwentem Akademii Rolniczej w Lublinie, a stąd znacznie bliżej do przemysłu mięsnego niż gumowego...

– Kończyłem wydział techniki rolniczej o specjalności maszyny przemysłu spożywczego. Branża jednak nie jest mi całkiem obca – pracowałem kiedyś w przemyśle paszowym i – mówiąc żartobliwie – nauczyłem się odróżniać krowę od świni... O wyborze sanockiej spółki zdecydował – jak zwykle – przypadek. Właściwie nie zamierałem iść jeszcze do pracy – chciałem trochę odpocząć. Zastanawiałem się jednak, co będę robił przez najbliższy rok i pod tym kątem przeglądałem prasowe ogłoszenia. Tak natrafiałem na anons Beef-Sanu.

• I w sercu od razu coś plknęto?

– Nie tak od razu. Decyzja nie była łatwa – długo się nad nią zastanawiałem. Wiązała się bowiem w perspektywie z dużymi zmianami w moim życiu, przede wszystkim – rozłąką z rodziną. Sanok od Bełchatowa dzieli ponad 300 kilometrów! Do końca nie byłem pewien, czy dobrze robię biorąc udział w tym konkursie. Ofertę złożyłem tuż przed upływem wyznaczonego terminu – ostatniego dnia.

• Wcześniej jednak zwiędził Pan całą spółkę i dokładnie zapoznał się z jej sytuacją – jak wypadł ten rekonesans?

– Pozytywnie – widać, że zakład jest zadbane, moją uwagę zwróciła zwłaszcza jego czystość. Ujęło mnie też zaangażowanie ludzi, z którymi rozmawiałem. Przekonałem się, że traktują Beef-San jak swoją własną firmę, że naprawdę im na niej zależy. To bardzo ważne. Spółka ma właściwie jeden problem – ewidentny brak pieniędzy. I trzeba znaleźć sposób na ich zdobycie.

• Ma Pan na to jakiś patent?

– Nie, patentu nie mam, choć dwa razy mi się powiodło. Przed laty zamieniłem upadającą gorzelnię, gdzie jako bardzo młody człowiek zostałem mianowany kierownikiem, w niezłe prosperującą, dochodową firmę. Drugim wyzwaniem, które podjąłem – myślę, że z równie dobrym skutkiem – był właśnie Stomil. Beef-San jest trzecim z kolei – wierzę, że i tym razem także się uda. Choć ta decyzja należała chyba do najtrudniejszych. Na dzień przed rozstrzygnięciem konkursu otrzymałem dwie ciekawe oferty pracy – znacznie bliżej domu i bardziej atrakcyjne pod względem finansowym. Jeszcze wieczorem w hotelu przeglądałem papiery, zastanawiając się, czy nie wycofać swej kandydatury. W końcu uznałem jednak, że cała sprawa ma dla mnie wymiar ambicjonalny i zostałem.

• Nie żałuje Pan dzisiaj tej decyzji?

– Czasem, zwłaszcza wieczorem, kiedy siedzę sam w wynajmowanym przez siebie mieszkaniu, zadaję sobie pytanie – co ja tu właściwie robię...

• Dla Pana najbliższych też nie jest to zapewne łatwa do zaakceptowania sytuacja...

grzeszył zabijając zwierzęta. Zastanawiam się czasem, co o tym myślą w tej „najwyższej instancji”... Cóż, widocznie tak miało być.

• Wygrał Pan konkurs pokonując aż 45 kontrkandydatów z całej niemal Polski. Co czuje się w takiej chwili?

– Większość tego typu „impres” organizuje się pro forma – rada wcześniej uzgadnia swojego kandydata, reszta jest tylko stwarzająca pozory otoczka. Tu jednak, jak mnie wcześniej zapewniano i o czym sam się przekonałem, grano uczciwie – konkurs był rzeczywistym konkursem. Mam więc pewną satysfakcję, choć uważam, że ostateczna rozgrywka, do której staje zazwyczaj kilka osób, jest swego rodzaju loterią. Na tym bowiem etapie poziom kandydatów jest już tak wyrównany, że o rozstrzygnięciu decydują często drobniaki, choćby grymas twarzy.

• Widzę, że nie tylko zarządzanie, ale i skromność jest Pana mocną stroną...

– (Śmiech)

• Objął Pan Beef-San w nie najlepszym dla zakładu momencie – od kilku miesięcy znajdował się on w dość głębokim dołku finansowym. Tymczasem w październiku pojawiły się już pierwsze zyski, a w listopadzie KGIPW dopuściła do obrotu publicznego akcje spółki. Nie ma Pan patentu na sukces – to może jakąś czarodziejską różdżkę?

– Tej, niestety, też nie posiadam. Wejście na giełdę nie jest moją zasługą – przygotował je poprzedni zarząd – ja tylko zbieram tego owoce.

Kazimierz Bąkowicz – ur. 9.09.1957 r. w Kamieńsku (woj. łódzkie), absolwent Wydziału Techniki Rolniczej (Maszyny Przemysłu Spożywczego) Akademii Rolniczej w Lublinie (1981). Pracował w przemyśle paszowym, łódzkiej fabryce cukierków Optima, był też kierownikiem gorzelni, a przez 8 ostatnich lat – prezesem Stomilu Bełchatów, który przed dwoma laty wprowadził na GPW. Na stałe mieszka w Bełchatowie, do którego dojeżdża obecnie podczas weekendów.
Żonaty – żona Jolanta zajmuje się prowadzeniem domu i wychowywaniem trójki dzieci: bliźniąt Karoliny i Dominika (uczniowie I kl. liceum) oraz syna Igora (uczeń I kl. SP).
Interesuje się różnymi wyznaniem i religiami, w wolnym czasie – dla własnych przemysłów – czyta Stary Testament i Koran. Jego pasją jest też sport, szczególnie piłka nożna, która stanowi dla niego dyscyplinę nr 1. Po raz pierwszy w życiu był w Sanoku na meczu hokejowym – i jak twierdzi – bardzo mu się to podobało. Lubi też gotować, zwłaszcza niedzielne obiady dla całej rodziny, które przygotowuje, kiedy wszyscy jeszcze śpią. Jego specjalnością jest tradycyjny rosół.

... PRZETARGI ... REKLAMY ...

Pilnie zlecimy pracę chałupniczą.
Gwarantujemy dostawę i odbiór materiału.
Zarobki do 2000 zł miesięcznie
Dołącz znaczek za 6,50 zł.
„Center” pocztowa 12/1m
66-500 Strzelce Kraj.

Kompleksowe usługi transportowe do 2 ton
szybko, solidnie,
umiarkowane ceny
tel. (013) 463-71-28
kom. 0606-26-78-62

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny
na dzierżawę lokalu użytkowego
znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka
przeznaczonego na prowadzenie działalności dowolnej.

Przetarg odbędzie się **23 grudnia 1999 r. o godzinie 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa.
Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1m² powierzchni użytkowej.
Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 34 (II piętro) najpóźniej do **22 grudnia 1999 r. do godziny 12.00.**
Przedmiotem przetargu jest lokal przy ul. Jagiellońskiej 47/2
powierzchnia użytkowa: **24,10 m²**, lokal po dawnym sklepie „SMYK” składający się z jednego pomieszczenia, wyposażony w instalacje: elektryczną, wod-kan, c.o.
Branża dowolna z wyłączeniem usług uciążliwych.
Cena wywoławcza: **20,00 zł/m².**
Wadium: **482,00 zł** (słownie: czterysta osiemdziesiąt dwa złote).

UWAGI!!!
Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. ul. Konarskiego 22 (tel. 463-02-92) w dniach: 21 i 22 grudnia 1999 r. w godzinach od 8.00 do 12.00 udzieli informacji o lokalu przy ul. Jagiellońskiej 47/2 łącznie z udostępnieniem go do oglądania.
Informacji o przetargu udziela Referat ds. Mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokalu objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

PREZENTY DLA KAŻDEGO KLIENTA!!!
Beef-San Zakłady Mięsne S.A. w Sanoku
zapraszają
na otwarcie sklepu firmowego w Sanoku
przy ul. 3 Maja 10
11 grudnia 1999 r. (sobota) 7⁰⁰–16⁰⁰
WIELKA PROMOCJA!!!

Na marginesie

W co się bawić?

W co się bawić, gdy wyląca światło? W co się bawić, gdy na stanie mamy tylko zniczek? A zniczek, jak to zniczek, światła daje niewiele, za to dużo dymu. I nie pomaga przycinanie kłosa. Poza tym migocze w sposób przerażający o halucynacje i nerwowe drżenie. Sprawdziłam: przy zniczu właściwie tylko się położyć i rozpamiętywać swój grzeszny żywot oraz powtarzać sobie raz po raz: memento mori!

Po piątkowo-sobotnim huraganie odcięto nam prąd. Kiedy w sobotę wróciłam z pracy, okazało się, że w domu jest ciemno. Zmrok zapadał w tempie niewiarygodnym i poczułam się zupełnie bezradna w starciu z siłami natury. I nie tylko natury – energetycy zapowiedzieli interwencję na poniedziałek wieczór! Z rezygnacją pomyślałam o 30 kilogramach roztopiających się w zamrażarce truskawek. Mój pragmatyczny mąż zauważył, że chyba trochę zmarzniemy, bo także centralne działa u nas na prąd. Ale – pocieszył – i tak dobrze, że mamy dach nad głową. Prawda.

Jakoś głupio mi było zwyczajem pradziadów położyć się spać o piątą po południu, ale gęstniejące ciemności uświadamiały mi, że jakieś kroki trzeba podjąć i to bezwzględnie. Ubrałam się więc ponownie i wyruszyłam w poszukiwaniu światła. W najbliższym spożywczym nie przewidzieli powrotu do tradycyjnych metod świecenia, w związku z czym świeczek ani na lekarstwo. Za to po niedawnym święcie zmarłych zostało im wszelkiego rodzaju zniczy. Cóż... zakupiłam kilka tych gustownych światełek i poniosłam triumfalnie do domu. Sytuacja – przynajmniej częściowo – opanowana!

Zapałałam zniczek.

Siedziałam na łóżku, patrzyłam na ogień i normalnie ogarniała mnie jakaś duszna melancholia. W pokoju zaczęło robić się coraz zimniej, za oknem coraz ciemniej, a ja pogrążałam się w zniczowej depresji. – Siedzę tu jak moja prababka i zamiast zająć się jakimiś gospodarskimi czynnościami, popadam w nastroje! Ani gęsi nie skubię, ani chleba nie piekę, ani uprzęść na kołowrotku nie uprzęde, ani nawet bając dzieciom mi się nie chce. Do Tygodnika napisać nie mogę, choć czas najwyższy po temu, „Klanu” nie obejrzę (zaraz, zaraz, w sobotę i tak nie dają!), książki nie poczytam, muzyki nie posłucham, prania nie zrobię, do znajomych nie wyjdę, bo kto wie, co u nich za kataklizm, rety! W co się bawić?

Wtedy przypomniała mi się jedna zabawa z początku lat osiemdziesiątych, kiedy to obywatelom odcinano prąd co chwila, żeby się głupstwami nie zajmowali. Jej następstwem był ostatni w tym stuleciu wyż demograficzny.

A może by tak zgasić ten zniczek?

Anna Strzelecka

Z dystansu

Szczerłość użytkowa

Mój poprzedni felieton korektorka po pierwszym czytaniu nazwała antyfeministycznym. Niezmiernie mnie to zdziwiło, bo krytykowałam w nim głównie mężczyzn. Mowa była o trenerach, a to w zdecydowanej większości mężczyźni. O politykach – podobnie. Pisałam nawet o swoim kuzynie, on też nie jest kobietą (nie, nie sprawdzałam, ale drań wyraźnie brzydszy od statystycznej przedstawicielki „ptaci lżejszej”). Konkretnie o kobietach było tylko raz, je jednak usprawiedliwiałem instynktem macierzyńskimi. Ale – przyszło mi do głowy – być może własnego felietonu nie oceniam w pełni obiektywnie. Czyżby redakcyjna koleżanka miała rację? Może antyfeministyczne treści skaczą między wierszami niczym wielkanocny zajączek (o przepraszam, nie te święta – raczej wigilijny karp), a ja o niczym nie mam pojęcia.

Jeszcze dobrze nie oswoiłem się z myślą, że antyfeminista (a tak lubiłem kobiety...), gdy w tapy wpadł mi wywiad korektorki z Augustynem Baranem. Pisarzem znaczy się. I co widzę? Kolejne posądzenie o antyfeminizm. Nabrałem podejrzeń, zacząłem kalkulować, przypomniało mi się powiedzenie „marudzi jak baba w ciąży”. Ale korektorka, choć właśnie przy nadziei, to przecież zająca, którą trudno posądzić o nieuzasadnione kaprysy. Wymyśliłem więc sobie, że jak większość kobiet w „zaawansowanej fazie stanu błogosławionego” podświadomie narzeka na swój los, wyrażając tym sposobem zwykłą potrzebę opieki i akceptacji (ale to sobie mądrze wymyśliłem, no nie).

Jednak wywiad napisała świetny, po lekturze postanowiłem pójść na spotkanie z pisarzem Baranem (uwielbiam taką szczerłość: facet otwarcie przyznaje, że nie lubi pisać, że zmusiła go do tego tylko konieczność płacenia alimentów).

Pisarz Baran zaprezentował zupełnie inny rodzaj szczerości. Był szczerzy bardzo, szczerzy całkowicie, szczerzy rozbijająco, szczerzy do bólu. W swej szczerości momentami aż nieszczerzy (bo szczerłość szokująca podawana w nadmiarze w pewnym momencie przestaje szokować). Mówił: – Jestem głupi, jakbym był mądry, to bym nie musiał pisać. Nie cierpię tego robić, to jest potworne zajęcie. Jestem niemoralny, nie jestem wychowany, nie lubiłem uczyć dzieci. A o swojej książce powiedział: – Pisana jest okropnym językiem. Nie kupujcie jej, to jest obscenik, to się nie nadaje do czytania. Czy tym sposobem nie chciał wywołać sprężenia zwrotnego, sprawić, by słuchacz pomyślał: – Czy to możliwe, by ta książka była aż tak zła? Muszę to sprawdzić. A sposób jest tylko jeden – przeczytać.

Korektorka była szczerą, szczerzy był Baran. On nieco perfidnie, ona podświadomie. Szczerłość użytkowa, choć w różnym wydaniu. Obydwoje osiągnęli cel: korektorkę przytulił mąż-techniczny, a książka Barana zapewne będzie się w Sanoku sprzedawać niczym świeże buteczki. O ile trafi do księgarń...

Bartosz Błazewicz

A biblioteka wypełniona była szczernie – do ostatniego miejsca. Szczególnie dopisała młodzież i doprawdy, nie wiadomo, czemu to zawdzięczać – świetnemu wywiadowi poprzedzającemu to spotkanie, z lekka skandalizującej atmosferze otaczającej autora, a może po prostu przypadkowi. Sam autor stwierdził, że do tej pory wszystko w jego życiu działo się za sprawą przypadku:

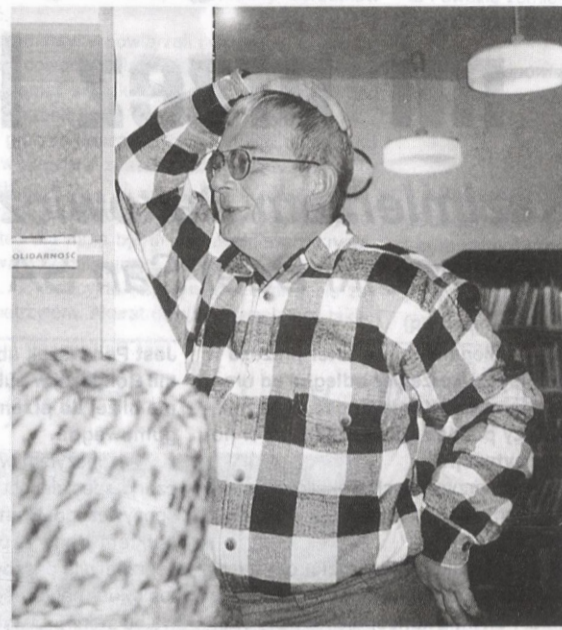
– Największym przypadkiem w moim życiu jest to, co się dzieje wokół mnie w tej chwili. Przypadkiem zajęli do mnie Stasiukowie, przypadkiem spodobało się im to, co piszę, że nie wspomnę o przypadku, w wyniku którego urodziła się moja córka. Właściwie dlatego zacząłem pisać. Z pensji nauczyciela nie starczyło mi na alimenty.

Nawet wytrawnych bywalców bibliotecznych wieczorów szokowała swoboda i rozbijająca szczerłość, z jaką autor poprowadził to spotkanie.

– Pisanie idzie mi ciężko. Swoją najlepszą powieść „TAU – TAU” pisałem 15 lat! Tam zawarłem wszystko. Ale nie radzę Państwu tego czytać. To zbyt skomplikowane, zagmatwane, nikt tego nie zrozumie. W dodatku w sprawie – nie! – w popłuczynach! – filozofii egzystencjalnej i z podtekstem freudowskim. Zresztą moich opowiadań też nie ma po co czytać. Po co pakować się do kloaki? Budulcem moich powieści jest język, a ja operuję językiem dosadnym, wulgarnym. Zresztą jest to właśnie taki język, jaki wokół siebie słyszę. Tak mówią ludzie, których znam. Brutalność faktu, zło, które tkwi w każdym z nas i wokół nas – to mnie fascynuje i inspiruje. Po drugie, sam będąc człowiekiem niemoralnym, nie mam zapędów wychowawczych, piszę, bo muszę z czegoś żyć. W szkole nawet wychowawstwo mi zabrał – a wierzę mi, że nie jest łatwo pozbyć się tych 30 groszy

Jestem nieśmiałym Baranem

Takiego spotkania chyba jeszcze w bibliotece nie było. I w czym właściwie uczestniczyliśmy? Bo trudno nazwać wieczorem autorskim spotkanie, w czasie którego autor szczerze, z całą siłą perswazji, na jaką go stać, odradza czytanie swoich książek. Mówi o sobie, że jest głupim baranem i zapiera się, że nie przeczyta ani jednego fragmentu ostatnio wydanej „Głowy wroga”. Najśmieszniejsze, że jak już w końcu coś czyta, to za chwilę przyznaje się, że jedyny na całą książkę fragment nadający się do publicznego odczytania... napisał mu ktoś inny. Trudno dociec, czy to wyrefinowany zabieg autokreacji, czy też taki po prostu jest Augustyn Baran.



na dzień! Pisanie to nie jest lekki kawałek chleba. Te godziny spędzane na wymyśleniu fabuły, ta samotność towarzysząca tworcy – to nie jest wesołe. A na koniec te komentarze! Swoją drogą to ciekawe, że mają prozą entuzjastyczną i bardziej inteligentne od większości mężczyzn, mężczyźni czytają i wybrzydają: jaki świntuch, jakie brzydkie słowa! A fe!

Na pytanie, dlaczego w wywiadzie udzielonym Aleksandrze Haudek a zamieszczonym w ostatnim numerze TS, wydał się jakiś łagodniejszy, delikatniejszy, mniej pesymistycznie nastawiony do rzeczywistości, Augustyn Baran stwierdził, iż wszystko przez to, iż jest człowiekiem... nieśmiałym w zgłębieniu kobiet. I co z tymi kobietami w życiu Augustyna Barana (rzeczywiście musi być, bo – wpisując się w tradycję zapoczątkowaną na wieczorach autorskich przez Janusza Szubera – gustownymi goździkami, które otrzymał na zakończenie spotkania, jak dżentelmen w każdym calu, obdarował panie.

(as)

KONCERT CHARYTATYWNY

(i Ty możesz pomóc)



„POKAZ MODY”

sanockie modelki

„SOUL”

grupa wokalo-muzyczna

„FLAMENCO”

formacja tańca towarzyskiego

14 grudnia (wtorek) • godz. 17.00

Sanocki Dom Kultury • ul. Mickiewicza • cena biletu 10 zł

„Ratunek w przeszczepie”

Jak ten czas leci – chciałoby się powiedzieć... Nasza akcja trwa nadal zmienia tylko formę i już w najbliższy wtorek – 14 grudnia o godz. 17.00 spotykamy się na imprezie w SDK-u.

Atrakcje wieczoru powyżej i na afiszach. Bilety nabyć można będzie w kasie SDK-u, rozprawdzał je też będzie w zakładach pracy i instytucjach Leszek Jendrulek. Zakup biletu uprawnia do odpisu podatkowego, a dochód w całości przeznaczony zostanie na cele naszej akcji – pomoc w sfinansowaniu operacji przeszczepu nerki.

gorąco zachęcamy do udziału w imprezie.

Podaruj sobie odrobinę przyjemnej rozrywki i uczyn szlachetny gest.

Barbórkowo-mikołajkowe sukcesy „Flamenco”

Formacja Tańca Towarzyskiego „Flamenco” z Sanockiego Domu Kultury prowadzona przez Wiesławę Skorek wzięła udział w dniu Barbórki w Przeglądzie Zespołów Tanecznych „Mikołajki '99” w Dębicy. Grupa dziecięca przygotowała dwa nowe układy taneczne: „Różową panterę” i „Ole! Espania”. Zyskały one uznanie w oczach publiczności jak i doceniło je jury. Efekt – to dwie najbardziej pożądane nagrody – pierwsza jury młodzieżowego w postaci ogromnego pluszowego misia oraz nagroda specjalna od redakcji „Dziennika Polskiego” – magnetoфон. Przed dębicką publicznością zaprezentowało się – bagatela – 29 zespołów tanecznych.

Natomiast dwa dni później, a więc w mikołajki, w Krośnie odbyły się – oczywiście – Mikołajkowe Spotkania Tańczących Dzieci. I tutaj sanocjanecznicy znaleźli się w gronie wyróżnionych.

Pokuśmy się o pierwsze podsumowania odchodzącego roku, bo uznać go należy za wyjątkowo szczęśliwy i owocny w sukcesy dla „Flamenco”. Młodzież gościła w zaprzyjaźnionym Reinheim w Niemczech, wystąpiła również w programie I TVP. Obie grupy – i dziecięca, i młodzieżowa zdobyły III miejsca w Pucharze Polski Formacji Tanecznych.

Już w styczniu 2000 roku Formacja wyjeżdża na koncerty do Humenného. Nowy rok zapowiada się dla młodych tancerzy bardzo pracowicie, gdyż zespołowi „stuknie” 10 lat. Pani Wiesława Skorek ze swymi tancerzami chce uczcić okrągłą rocznicę w szczególny sposób przygotowaniem tanecznego show.

Tymczasem już jutro (11 grudnia) będziemy mogli zobaczyć swych ulubieńców podczas Turnieju Gwiazdkowego w hali przy ul. Stróżowskiej w Sanoku, gdzie zaprezentują się w nowych strojach i w nowych układach, a następnie 14 grudnia wystąpią w koncercie charytatywnym w SDK (inf. obok).

Pierwsze posiedzenie



Dyrektorowi Muzeum Historycznego Wiesławowi Banachowi udało się wreszcie zorganizować pierwsze spotkanie Rady Muzealnej (powołanej w ubiegłym roku jeszcze przez wojewodę krośnieńskiego). Wszystko trwało tak długo, gdyż członkami tego znakomitego ciała jest wiele osobistości spoza Sanoka, stąd trudności w zsynchronizowaniu terminów. Niestety, nie przybył od dawna oczekiwany wicemarszałek Sejmu RP – Stanisław Zając, prof. dr hab. Barbara Dąb-Kalinowska z Uniwersytetu Warszawskiego i mgr Stanisław Pochwała – dyrektor Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie. Nie zabrakło natomiast dr Małgorzaty Kitowskiej-Łysiak z KUL, mgr Marioli Pierńkowskiej-Bąk – dyrektora „Koronek” SA w Brzozowie, mgr Teresy Szeteli-Zauchy – członka Stowarzyszenia Historyków Sztuki w Rzeszowie, mgr Jerzego Hejnolda, mgr inż. Benedykta Oleksego – dyrektora Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu.

Członkami Rady Muzealnej są głównie osoby, które wspierają Muzeum od strony finansowej i merytorycznej. Rada przyjmuje sprawozdania z rocznej działalności i zatwierdza plan na rok następny. Na pierwszym posiedzeniu dokonano wyboru władz – przewodniczącym został prof. dr hab. Lechosław Lameński – pracownik KUL, a zastępcą doktor Zygmunt Żyłka – przedstawiciel Rady Powiatu Sanockiego. Mówiono także o dniu dzisiejszym i przyszłości placówki. Choć dyrektor Banach nie chciał zdradzić szczegółów, stwierdził, że ze spotkania jest bardzo zadowolony. – Cieszę się też, że członkowie rady raz jeszcze mogli się przekonać, że w prowincjonalnym mieście funkcjonuje zupełnie nieprowincjonalne muzeum.

(z)

LEASING 0%

Samochody
DAEWOO: *Matiz, Lanos, Nubira,*
PEUGEOT: *Partner, Expert, Boxer,*
FIAT: *Pallo, Scudo, Ducato, Seicento,*
IVECO: *Daily*
Komputery, koparki, sprzęt biurowy
BELL – Kazimierza Wlk. 6, tel. 46 40200

Studium Doskonalenia Zdolności Poznawczych

Przedstawicielstwo w Sanoku
organizuje **KURSY**
przygotowujące do zdawania
**TESTÓW
KOMPETENCJI**
z JĘZYKA POLSKIEGO i MATEMATYKI
dla uczniów klas 8.
Zapisy do 22 grudnia
tel. 464-96-54 (po 16⁰⁰)



0%

Przed Tobą krótka prosta...
leasing maszyn, urządzeń,
samochodów ciężarowych,
dostawczych, linie technologiczne,
sprzęt biurowy (komputery) itp.
P&P s.c. Agent PBK Leasing SA
tel. (013) 464-35-60
kom. (0604) 18-60-62
fax (013) 464-35-61
38-500 Sanok, ul. Robotnicza 11

JEŚLI NIE WYBRAŁEŚ



OTWARTY
FUNDUSZ EMERYTALNY
POLSAT
CZEKA NA CIEBIE DO 30 XII
SANOK, TEL. 463-40-84

Pracownia Protetyki Stomatologicznej i Ortodontcji

ul. Jagiellońska 66
czynna w godz. 10⁰⁰-17⁰⁰
tel. 464-01-06
463-24-17 (po 17⁰⁰)

Posezonowa obniżka cen na wyroby betonowe:

- ✓ słupki ogrodzeniowe
- ✓ czapki na słupki
- ✓ okapy na murki



DEKOBET tel. 463 17 04

ZAPRASZAMY

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
**PŁYTA BUDOWLANA
OSB**

SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

86-78-98 tel.

Adres: Sanok, Grzegorza 2
zniżki dla uczniów
Termin zapłaty – 3 miesiące
Czas trwania kursu – 1 miesiąc
Zwrot kosztów szkolenia

Jako jedyny ośrodek stwarzamy możliwość „WAREX” Centrum szkolenia kierowców

Rewelacyjna obniżka cen!

Wszystkie części i akcesoria
do Fiata 126p, cinquecento
i samochodów zachodnich
**30-50%
TANIEJ**
ZAPRASZA Sklep
Motoryzacyjny „VICTORIA”
przy ul. Lipińskiego w Sanoku

KREDYT BEZ PORECZYCIELI!

- kredyty gotówkowe
- atrakcyjne kredyty samochodowe
- kredyty budowlane



„Kredyt Trade” Usługi Finansowo Handlowe
38-500 Sanok, ul. Robotnicza 11
tel. (013) 464-35-60, kom. (0601) 16-27-49, fax (013) 464-35-61

RESTAURACJA „Pod Arkadami”

dysonuje wolnymi miejscami
na Bal Sylwestrowy
cena od jednej pary 600 zł
tel. 464-17-74, ul. Grzegorza 2

DRINK-BAR „Adriana”

Aleje Wojska Polskiego 1 (Hotel „Błonie”)
**Zaprasza na zabawę sylwestrową
„2000”** przy dobrej orkiestrze.
Tania. Ilość miejsc ograniczona.
tel. 463-02-57 w. 24 (14⁰⁰-22⁰⁰)
lub 0601 085-728 (całą dobę)

Zarząd Gminy Sanok

38-500 Sanok, ul. Kościuszki 23, III piętro, pokój nr 16, tel. (013) 464-18-85
ogłasza przetarg nieograniczony
**na dowóz uczniów do Szkół Podstawowych i Gimnazjum
na terenie gminy Sanok.**

Termin realizacji – od 3 stycznia 2000 r. do 23 czerwca 2000 r.
Uprawniona do kontaktów z oferentami – Bogusława Posadzka
Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Oferta na realizację dowozu uczniów do szkół” należy złożyć w siedzibie zamawiającego.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.
Termin składania ofert upływa **20 grudnia 1999 r. godz. 13⁰⁰.**
Otwarcie ofert nastąpi **20 grudnia 1999 r. o godz. 12⁰⁰** w siedzibie zamawiającego, pokój nr 13 (sala narad) III piętro.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymagania określone w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych, oraz ze specyfikacji istotnych warunków zamówienia dostępnej u zamawiającego lub za zaliczeniem pocztowym.
Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:
♦ cena (koszt) – 80%
♦ doświadczenie i przygotowanie fachowe (techniczne) oferenta – 20%

F.H.U. LOCUS s.c.

ul. Reymonta 4 • tel. 464-12-15
(w hurtowni RUCH)

- STYROPIAN
- Okna PCV, drewniane, al.
- Panele ściennie i podłogowe
- ATLAS (pełny asortyment)
- Farby

**TOWARY W CENACH
FABRYCZNYCH
TRANSPORT GRATIS**

Bal Sylwestrowy 2000

Restauracja „Zasanie”
Sanok, ul. Przemyska 14
tel. 463-07-91
koszt od pary 420 zł
Gra zespół JABOL
Zapraszamy!!!

KRZYŻÓWKA NR 50

1	2	3	4	5	6	7	8
		14					
		9					
11	2		4		3		1
10	11				12		13
14		8			19		13
9	12	6					5
17							
17							
19	20				21		22
23		24		25	26		
				22	7		15
27							
	29	30				20	10
32		33		34	35		36
		37					
38					39		

SPONSOREM I NAGRODY JEST
**Sklep Muzyczny
„MANEK”**
Sanok, ul. Rynek 1

Poziomo:
2. Podręczny skład; 9. Herbacyany stan w Indiach; 10. Odcinek czasu; 12. Hiszpańska wyspa na M. Śródziemnym; 14. ... Paulo lub ... Salvador; 15. Olejek różany; 16. Dawna srebrna moneta; 19. Wrzątek, ukrop; 21. Koleżanka Ali; 23. Irlandzka tajna armia; 24. Kuzyn klarnetu; 26. Pled; 27. Pracuje na kutrze; 28. Rozkaz dla psa; 29. Symbol pierwiastka chem. wapnia; 30. Górna część tułowia; 31. Symbol pierwiastka chem. litu; 32. Naszyty pasek tkaniny; 34. Resztki drzewa w ziemi; 37. Krzew na kawę; 38. W oknie celi więziennej; 39. Stały znak nawigacyjny na lądzie.

Pionowo:
1. Wdowi pieniądz; 2. Niejeden na dworcu kolejowym; 3. Niejedna w banku; 4. Tuz, wybitna osobistość; 5. W księgowości po drugiej stronie „winien”; 6. Muzułmański dostojnik; 7. Uosobienie dobroci; 8. Strój, ubranie; 11. Staroegipskie wierzenia duchowe; 13. Symbol pierwiastka chem. cyrkonu; 17. Była nią Katarzyna II w dawnej Rosji; 18. Sława, chwala; 19. Niebezpieczny w rzece; 20. Grządka kwiatowa; 21. Teren w zasięgu oka; 22. Angielska ustawa; 24. Ósmy stopień gamy; 25. Skala osadowa zbudowana z kwarcu; 32. Zaczątek kwiatu; 33. Ścina głowy na zlecenie; 35. Błąd serwisowy w tenisie; 36. Wąż z „Księgi dżungli”.

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 23 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań krzyżówki nr 49 oczekują nagrody (nagrody do odebrania w ciągu

SPECJALIŚCI MEDYCyny TYBETAŃSKIEJ



Proponujemy Państwu leczenie metodą tradycyjnej medycyny tybetańskiej następujących schorzeń:

- ♦ Zatrucia tartrazowe ♦ Zaburzenia okresu przekwitania
- ♦ Choroby układu sercowo-naczyniowego
- ♦ Choroby układu pokarmowego
- ♦ Choroby przewodu nerkowo-moczowego
- ♦ Nerwica i migrenowe bóle głowy ♦ Choroby prostaty
- ♦ Choroby płuc i oskrzeli ♦ Choroby dziecięce
- ♦ Korzonki, dolegliwości kręgosłupa i stawów

Diagnozowanie na podstawie badania pulsu
Leczenie ziołami z Tybetu, Chin, Indii

Młodzieżowy Dom Kultury
Sanok, Pl. Św. Michała 6
tel. (0-137) 463 09 15
Terminy: 19 XI 99; 17 XII 99 od godz. 11.00
Zapraszamy!

Zimowa obniżka cen!

- ♦ siding amerykański
- ♦ okładzina belgijska PCV
- ♦ podłogi panelowe
- 18 000 obr.

Wojan s.c.
Sanok, ul. Rymanowska 54
(budynek młyna)
tel. 463-05-74

NASZ NUMER TELEFONU: 464-02-21

10 dni): I – biżuteria srebrna, kasety, płyty o wartości 25 zł; II – 15 zł (gotówka), III – wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

ZAPRASZAMY!!!

Rozwiązanie krzyżówki nr 48:

**WINO
ROZPALA GNIEW**
Nagrody wylosowali:

- I – Maciej Adamek, ul. Cerkiewna 6/4
- II – Andrzej Rychlicki, Falejówka 7, 38-507 Jurówce
- III – Antoni Dorocki, ul. Rymanowska 8/11

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰

MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

Sanok, ul. Daszyńskiego 2
tel. 463-42-12

Projekty . Adaptacje.
Nadzór. Kosztorysy
budynków oraz usługi
budowlano-montażowe.
tel. (013) 464-05-26

AUTO GAZ
MONTAŻ URZĄDZEŃ
UL. BLISKA 5 (boczna Cegielnianej)
TEL. (013) 4635305
TEL. KOM. 0603 944674
SPRZEDAŻ NA RATY

LEASING

BANKOWE TOWARZYSTWO LEASINGOWESA

„PRO-BTL”
Przedstawiciel
Sanok ul. Krakowska 2
(przy stacji Fux)
tel/fax 463 32 56
kom. 0601 92 25 00

Proponujemy:
leasing maszyn, urządzeń, środków transportu
Zapewniamy:
bezpieczeństwo i doskonałe warunki finansowania
Oferta specjalna: IVECO, Daewoo, Fiat
Szanujmy swoje pieniądze!

LEASING

WIELKA PROMOCJA

ALKOM autoryzowany dealer

Wiesz na ile Cię stać

Alcatel One Touch Club db za 99,00 zł netto
Alcatel One Touch Easy db za 99,00 zł netto
Ericsson A1018 s za 99,00 zł netto
Siemens C 25 za 149,00 zł netto
Nokia 5110 za 149,00 zł netto
Nokia 3210 za 249,00 zł netto
Motorola cd930 za 229,00 zł netto
Każdy telefon pakowany jest w mikołajowy worek na prezenty

Oплата aktywacyjna 11 zł netto doliczana jest do pierwszej faktury
telefony posiadają blokadę SIM Lock; tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

F.U.H. ALKOM Autoryzowany Dealer
Dom Towarowy Panorama
ul. Krakowska 2 38-500 Sanok
Tel : 0 13 46 41 758

Tvoja era

era GSM

Sanok-Dąbrowka, ul. II Armii WP 40
tel. 464 06 91, 463-29-91

ŚWIAT MEBLI

STANLEY RATY

System Szaf Wnętkowych
Studio Mebli Kuchennych
KOMIS MEBLOWY
Nowe meble za stare

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny
na dzierżawę lokalu użytkowego
znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka
przeznaczonego na prowadzenie działalności gastronomicznej.

Przetarg odbędzie się 22 grudnia 1999 r. o godzinie 10.30 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa.
Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1m² powierzchni użytkowej.
Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 21 grudnia 1999 r. do godziny 12.00.
Przedmiotem przetargu jest lokal przy ul. Jagiellońskiej 2
powierzchnia użytkowa: 94,78 m², lokal po sklepie spożywczym „Sama” wyposażony w instalację: elektryczną, wod.-kan. i gazową (brak wentylacji z możliwością jej wykonania przez Najemcę).
Branża ograniczona: gastronomiczna, z kuchnią regionalną (bez możliwości sprzedaży napojów alkoholowych i prowadzenia działalności rozrywkowej).
Cena wywoławcza: 4,00 zł/m².
Wadium: 379,10 zł (słownie: trzysta siedemdziesiąt dziewięć złotych dziesięć groszy).

UWAGA!!!
Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. ul. Konarskiego 22 (tel. 463-02-92) w dniach: 20 i 21 grudnia 1999 r. w godzinach od 8.00 do 12.00 udzieli informacji o lokalu przy ul. Jagiellońskiej 2 łącznie z udostępnieniem go do oglądania.
Informacji o przetargu udziela Referat ds. Mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokalu objętego ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza przetarg nieograniczony, licytacyjny
na dzierżawę lokalu użytkowego
znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka
przeznaczonego na prowadzenie działalności dowolnej.

Przetarg odbędzie się 22 grudnia 1999 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 – Sala Herbowa.
Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1m² powierzchni użytkowej.
Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 21 grudnia 1999 r. do godziny 12.00.
Przedmiotem przetargu jest lokal przy ul. 3-go Maja 1
powierzchnia użytkowa: 51,27 m², lokal po sklepie przemysłowym „Szafa” składający się z dwóch pomieszczeń o powierzchni kolejno: 34,51 m², 13,34 m² i sanitariatów o pow. 3,42 m². Lokal wyposażony jest w instalację: elektryczną, wod-kan, c.o. (etażowe).
Branża dowolna z wyłączeniem usług uciążliwych i handlu odzieżą używaną.
Cena wywoławcza: 23,00 zł/m².
Wadium: 1.179,20 zł (słownie: jeden tysiąc sto siedemdziesiąt dziewięć złotych dwadzieścia groszy).
Informuje się, że ze względu na planowane zmiany zagospodarowania centrum miasta przewiduje się ograniczenia w ruchu kołowym. Dotyczyć to będzie zarówno pojazdów osobowych jak i dostawczych.

UWAGA!!!
Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. ul. Konarskiego 22 (tel. 463-02-92) w dniach: 20 i 21 grudnia 1999 r. w godzinach od 8.00 do 12.00 udzieli informacji o lokalu przy ul. 3-go Maja 2 łącznie z udostępnieniem go do oglądania.
Informacji o przetargu udziela Referat ds. Mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych lokali objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:
– którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
– z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

HALA F.H.R. „DOSER”
Studio Radiowe
Radio „HALA”
oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hall Targowej
- sprzedaż płyt CD i kaset
- ceny najniższe w Sanoku
- atrakcyjną odzież

ZAPRASZAMY!
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(Hala Targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373
Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji!)

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

PRZYJMUJĘ ZAMÓWIENIA
NA I KWARTAŁ ROKU 2000

- drzwi zewnętrzne filunkowe ocieplane z wkładką styropianową oraz uszczelką
- drzwi wewnętrzne pełne i przeszklone wg różnych wzorów i wymiarów

Staranne wykonanie
– atrakcyjne ceny

Zakład Stolarki Budowlanej
Nadolany 80
tel. 4674161, 4632233

SOKÓŁKA GRYBÓW CraftMaster KRAISLER **OKNA DRZWI**

TERMO-ELEWACJE, POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

oferuje **P.H.U. MASbud**

SANOK tel. 464 02 80
ul. Okulickiego 8 (Dąbrowka PKP → 300 m)

SZWAGIER MEBLE

PRZEDSIĘBIORSTWO MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313

PROMOCJA ZIMOWA
tel. 467-23-28

PIZZERIA – RESTAURACJA BUSTAR

38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3
POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE
tel. (013) 463-35-42

DOWÓZ GRATIS (w godz. 13.00-20.00)
Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



Majowo i mikołajowo

Przedstawieniem o pszczołce Mai powitali swych gości wychowankowie Państwowego Domu Dziecka, gdzie w ubiegłą niedzielę zawitał najprawdziwszy św. Mikołaj. Towarzyszyli mu burmistrz Zbigniew Daszyk oraz przedstawiciele *Nowin, Radia Rzeszów* i browaru *Van Pur* – organizatorzy akcji „I ty możesz zostać św. Mikołajem”.

Liczba prezentów, z jakimi sympatyczny Święty pojawił się w tym roku w sanockim domu dziecka, okazała się tak ogromna, że trzeba było pomóc mu wnieść, gdyż nie mieściły się w jego worku. Zanim jednak wszystkie paczki, torby i pudełka trafiły do rąk tych, dla których były przygotowane, sala PDD zamieniła się w baśniową, rozświetlaną łąką pełną barwnych kwiatów i owadów. Dzieci bowiem też przygotowały niespodziankę dla św. Mikołaja – przedstawienie o pszczołce Mai i jej przyjaciółkach.

Umiętności aktorskie i piękne stroje wykonawców, którzy z dużym przejęciem grali swoje role, tak podbiły serca gości, że

ochoczo włączyli się oni do wspólnej zabawy. Śpiewano, klaskano, nawet płaśniano w rytmie popularnej „Pszczółki Mai”.

– *Chodzę i chodzę po świecie, ale tak pięknych strojów ani tak wspaniałego występu jeszcze nie widziałem* – chwalił młodych aktorów nieco zadyszany taniami Święty.

W tym miejscu godzi się wymienić tych, którzy oczarowali publiczność swymi występami. W postaci zwinnej i rezolutnej Mai wcieliła się *Ewa Skrzyńska*, a sympatycznego Gucia zagrał brat Ewy – *Szymon*. Nie brakuje też Tekli, w którą przeobraził się *Grześ Panek* oraz skoczny Filipa czyli *Łukasz*

Mozelewskiego. W roli Pszczelarza wystąpił *Krzysztof Zubel*, a barwnym motylem okazał się *Andrzejek Jurcaba*. Pięknie zaprezentowały się też łąkowe kwiaty, czyli: *Jola, Marłusz i Piotr Jurcaba, Ania Brońska, Jola Brożyna, Justyna Lisowska i Bogdan Skrzyńska*. Przedstawienie wyreżyserowała *Danuta Sieradzka*, również autorka scenografii.

W nagrodę wszyscy aktorzy oraz ich koledzy obdarowani zostali przez św. Mikołaja ufundowanymi przez Miasto paczkami ze słodyczkami i owocami (swoją udział mieli w nich także przedstawiciele z partnerskiego Reinheim) oraz elektroniczną grą w rzutki. Święty wręczył też dary zebrane przez organizatorów akcji „I ty możesz zostać św. Mikołajem”. (Dzięki hojności sponsorów obdarowano nimi cztery domy dziecka w naszym regionie.) Sanocka placówka otrzymała m.in. kuchenkę mikrofalową, żelazka, suszarki do włosów, środki czystości, wielkie pudło zabawek, soki i konserwy. Nie brakło też drobnych, indywidualnych upominków dla dzieci.

Dziękując wszystkim fundatorom mikołajkowych upominków, dyrektor PDD *Jan Chrobaczynski* szczególnie ciepłe słowa skierował do *Zbigniewa Daszyka*, podkreślając, że po raz pierwszy zdarzyło się, aby burmistrz miasta odwiedził dom dziecka przynosząc ze sobą prezenty dla jego wychowanków.

Zapytany w kuluarach, czy precedens stanie się zwyczajem, burmistrz Daszyk stwierdził:

– *Mam nadzieję, że tak. Tu nie chodzi o pieniądze, bo te są w gruncie rzeczy niewielkie, tylko o dobre chęci, potrzebę zrobienia czegoś więcej niż wynika to z samych obowiązków. Miałem taką wewnętrzną potrzebę i cieszę się, że udało mi się sprawić dzieciom choć odrobinę radości.*

Radości było znacznie więcej, bowiem sponsorzy i dziennikarze także zostali obdarowani. Otrzymali w prezencie sylwestrowe trąbki wykonane przez wychowanków PDD. Od lat stanowią one tradycyjne rekwizyty na balu sanockich biznesmenów, którzy kupując je, zasilają w ten sposób skromną kasę placówki. Starannie wykonane i bardzo ładne piszczałki nie są drogie – jedna kosztuje 3 złote – a zabawa z ich udziałem, jak zapewnia *Wiesław Kijowski* organizujący bal biznesmenów, jest przednia. Pomyśl znakomity i wart kupienia przez pozostałych organizatorów sylwestrowych imprez, do czego gorąco zachęcamy.

/lot/

Przyjdź do nas przyjdź Św. Mikołaju

Kto z nas nie lubi otrzymywać prezentów? Chyba nie ma takiej osoby. Nawet dorośli cieszą się, z prezentów – wyrazu pamięci. Cóż dopiero dzieci, które wierzące z całego serca wierzą w istnienie św. Mikołaja, piszą listy i wyczekują z niecierpliwością kiedy przybędzie. Prawdziwa euforia ogarnia nasze maluchy, kiedy nadchodzi wreszcie ten jeden jedyny dzień w roku, kiedy odwiedzi je prawdziwy św. Mikołaj.

Maluchy z przedszkoli w Pakoszówce i Srogowie były bardzo grzeczne, dlatego św. Mikołaj o nich nie zapomniał. Przybył osobiście w swym pięknym czerwonym stroju, podpierając się ogromną srebrną laską, a co najważniejsze – z mnóstwem wspaniałych prezentów dla każdego i wielkimi worami zabawek dla przedszkoli.

Aby otrzymać upominki dzieci musiały najpierw zapewnić Dostojnego Gościa o tym,



Św. Mikołaj był nader łaskawy. Każdego malucha obdarzył prezentem.

że bardzo go kochają, a przede wszystkim udowodnić, że przez cały rok dobrze się sprawowały. Specjalnie dla św. Mikołaja, a także zaproszonych gości: wójtów Gminy Sanok *Marłusza Szymda* i *Henryka Sokoła* oraz skarbnika *Anny Penar* milusińscy zaprezentowali wspaniały program artystyczny ze śpiewem i tańcami – w przygotowaniu występu troszeczkę pomagały panie dyrektorki *Barbara Januszczak* i *Aleksandra Ciupa* oraz wychowawczynie *Bogumiła Ingot*.

Najważniejszym punktem mikołajkowego spotkania była oczywiście chwila rozdawania prezentów – otrzymały je nie tylko dzieci, ale również panie wychowawczynie i zaproszeni goście, którzy także „dobrze” się sprawowali przez cały rok.

(ak.)

Mikołaj na sygnale

W niecodzienny sposób dotarł do dzieci z Przedszkola nr 4 na Posadzce św. Mikołaj. Okazało się, że niebiański gość zbłądził – o czym poinformował dzieci telefonicznie – i nie mogąc dotrzeć na miejsce poprosił o pomoc. Maluchy, które jak wiadomo są w dzisiejszych czasach zaradne i rezolutne, wcale się nie zamartwiły i postanowiły odszukać Świętego. A pomóc im miała... policja. Na poszukiwanie wyruszyła jedna ze starszych grup, a pozostałe tkwiły w oknach trzymając kciuki za powodzenie wyprawy.

Sprytnie sześciolatki szybko znalazły trop – błądzący Mikołaj gubił po drodze cukierki... Cukierkowa ścieżka zaprowadziła je do budynków Terapii Zajęciowej przy ulicy Robotniczej – tam znalazły zbłąkanego Świętego, w asyście aniołka i diabła. Po powitaniach zapukano całą grupą do pomieszczeń ośrodka, gdzie radość sięgnęła zenitu. Po obdarowaniu uczestników terapii słodyczkami przedszkolno-mikołajowa ekipa otrzymała w zamian wspaniały prezent – ręcznie tkany kilim (nie od dziś wiadomo, że młodzież specjalnej troski pod kierownictwem swoich opiekunów potrafi robić prawdziwe cudowności). Następnie wszyscy udali się z powrotem do przedszkola, gdzie czekały zniecierpliwione już pozostałe grupy. Św. Mikołaj został przewieziony z pełnymi honorami – policyjnym samochodem na sygnale. Aż dziw, że wszystko to wytrzymały stare przedszkolne okna...

Mikołajkowe szaleństwa dyrektorka *Stanisława Skwarcan* podsumowała skromnie: – *Cieszymy się ogromnie, że mogliśmy dostarczyć dzieciom tak wielu pozytywnych wrażeń.*

(z)



Fot. Anna Chyła

Mikołaj i...

„Pszczółka Maja” w Brzozowie

Recital popularnego piosenkarza *Zbigniewa Wodeckiego* uświetnił benefis na rzecz Warsztatu Terapii Zajęciowej w Starej Wsi. Impreza ta pod nazwą „Prawdziwy Mikołaj o wszystkich pamięta” odbyła się w minioną niedzielę w Brzozowskim Domu Kultury. W programie benefisu znalazły się: występ estradowy uczestników warsztatu oraz sprzedaż wyrobów (stroików świątecznych), wykonanych podczas zajęć warsztatowych. „Gwoździem” imprezy był występ *Zbigniewa Wodeckiego*. Odbyła się też licytacja 4 prac artystycznych, za które uzyskano 3,6 tys. zł. Jeden z obrazów (za cenę 1.000 zł) nabył sam piosenkarz. Były także konkursy dla publiczności. Wszyscy widzowie zostali też obdarowani prezentami przez św. Mikołaja. Jak powiedziała organizatorka spotkania – kierowniczką starowiejskiego Warsztatu Terapii Zajęciowej *Alicja Tomoń*: – *Pragniemy, aby choć raz w życiu prawdziwy Mikołaj przyszedł z prezentem gwiazdkowym także do osób sprawnych inaczej. Niech ten dzień będzie dla nich jedyny, wyjątkowy, szczęśliwy. Wśród licznie zebranej publiczności benefisu znaleźli się także sponsorzy, wspierający działalność placówki w Starej Wsi oraz samorządowcy z burmistrzem Brzozowa *Januszem Dragułą*. Warsztat Terapii Zajęciowej w Starej Wsi działa od niespełna roku. Prowadzi on rehabilitację dla osób z niewielkim stopniem upośledzenia. Biorą one udział w zajęciach pracowni: gospodarstwa domowego, wikliniarskiej, ceramicznej, rękodzielniczej i poligraficznej.*

(dk)



W estradowym przebraniu bohaterowie mikołajkowego benefisu – młodzież z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Starej Wsi.

Prezenty w jadalni

Mikołajkową zabawę zorganizowało również Towarzystwo imienia Świętego Brata Alberta. W jadalni przy ulicy Sienkiewicza prezenty od Świętego Mikołaja otrzymało pięćdziesięć dzieci (w wieku do 13 lat) z ubogich rodzin. Podziękowania dla sponsorów – paczki i słodycze ufundowali – mieszkająca w niemieckim Reinheim *Anna Małek, Maria Malinowska*, oraz ksiądz *Andrzej Skiba*.

(b)

Z tajemnic pomocników Świętego

Dziwięciu Mikołajów o zmierzchu 6 grudnia rozeszło się w cztery strony Sanoka. Dla pomocy i fasonu każdemu z nich towarzyszył orszak wdzięcznych aniołków i rubasznych diabłków. Wielu tutejszych widziało przemierzających ulice, drogi i dróżki centrum Sanoka, ale i Dąbrówki. Byli i tacy co zarzekali się, że widzieli dziwaczny orszak nawet Bykowcach. Pracy mieli co niemiara, bo 150 paczek należało dostarczyć pod właściwy adres w ten jeden wieczór. Wprawdzie nie powinno się dekonspirować św. Mikołaja, ale uchylmy chociaż rąbka tajemnicy, kto w Sanoku tak wytrwale mu pomaga?

Zacząto się to 7 lat temu ze wspólnej inicjatywy ks. *Wiesława Siwca* i młodzieży i Liceum Ogólnokształcącego. Pomy-

ślo szybko zmienił się w tradycję, pielęgnowaną pilnie przez kolejne roczniki uczniów i ich księdza. Mikołajów godnie odziewają (wypożyczając stroje) Siostry Służebniczki, one również potem doprowadzają je do czystości po trudach długiej drogi. Figlarny orszak sam dba o konieczne przebranie.

Jak co roku adresy dzieci najbardziej potrzebujących dostarczają Mikołajowi pracownicy opieki społecznej, zasięgają informacji również licealiści i sanoczanie wspomagającą akcją. W tym roku lista Świętego została poszerzona o adresy dzieci niepełnosprawnych, z zespołem Downa, porażeniem mózgowym. Jednak największą było adresów z rodzin najbardziej potrzebujących i wielodzietnych.

O zawartości tegorocznych paczek ks. *Siwec* wyrażał się z ukontentowaniem – były bowiem szczególnie bogate. Obok obfitości słodyczy do paczek trafiły maskotki, książki, kolorowanki a nawet ko-

smetyki. Bogactwo upominków i ich jakość to zasługa właścicieli sklepów, hurtowni i po prostu ludzi dobrej woli z Sanoka, którzy zareagowali na apel i przynieśli upominki dla dzieci. Uczniowie I LO składali się również w klasach. Samych słodyczy zakupiono za 2000 zł. Akcji przysłużył się szczególnie PSS „Społem”, fundując dwieście czekolad, składkę zrobili też pracownicy Urzędu Miasta, byli też prywatni, anonimowi darczyńcy.

Wręcz ze zmierzchem orszaki mikołajowe ruszyły do domów, w których dzieci być może nie liczyły, że odwiedzi je św. Mikołaj. Wieczór ten szczególnie dostarczył radości obdarowanym i darującym. Młodzież, kiedy dzieliła się wrażeniami z księdzem *Wiesławem Siwcem*, często podkreślała: *nigdy takiej biedy nie widzieliśmy, wprost chce się rzucić rodzicom na szyję i dziękować, że los był dla nas o tyle łaskawszy.*

Idea przez kilka lat okrzepła, a Mikołaj z I LO zapowiadają jej kontynuację, a ks. *Siwec* czuwa, aby zabawa z wychowaniem szła w parze.

(o)

Pozostaną w pamięci

ś. † p. Witold Ryznar (1953-1999)

POŻEGNANIE

„...Pot Jego męki, i ofiara Krzyża,
dla mojej duszy, będzie ocaleniem...”

W czwartek, 18 listopada 1999 roku, mszą świętą koncelebrowaną przez trzech księży z parafii Chrystusa Króla, w kaplicy cmentarza komunalnego w Sanoku rozpoczęła się uroczystość pogrzebowa zmarłego nagle kolegi, ratownika ochotnika Witolda Ryznara.

Wartę honorową przy trumnie zaciągnęli ratownicy z poczetem sztandarowym. Obok trumny, matka, żona z dwiema córkami.

Ksiądz głosząc homilię, powiedział m.in.: *Spotykamy się dzisiaj, by pożegnać odchodzącego od nas, ale idącego do Boga zmarłego. Gdy żegnamy kogoś zmarłego a zwłaszcza gdy jest to ktoś znajomy, bliski, wtedy staje nam często przed oczyma całe nasze życie. Bo jest to chwila refleksji (...).*

Nie jesteśmy w stanie zgłębić tu na ziemi, Bożych planów. Rozważając tajemnicę życia i śmierci, rozważając swoje życie, dochodzimy do wniosku, że musi coś w człowieku istnieć, co jednak nie umiera. Jest to Dusza. Bo byłoby niesprawiedliwością, gdyby życie ludzkie kończyło się całkowicie, tutaj na ziemi. Człowiek, rodząc się szuka na tej ziemi szczęścia. Sami doskonale wiemy, jak trudno jest to szczęście znaleźć. Ileś razy każdy z nas dochodził do wniosku, że jednak to nie było to... Szczęście, każdy z nas osiągnie dopiero w Bogu (...).

To, że staniemy kiedyś przed Panem Bogiem, przypominają nam właśnie takie spotkania, spotkania przy trumnach naszych bliskich, przypominają wizyty na cmentarzu... Każdy grób przemawia do nas bardziej niż cokolwiek. Dzisiaj bracie żyjesz i wydaje Ci się, że będziesz jeszcze żył długo. Ale jutro możesz być już umarłym! Jutro, może cię już nie będzie i staniesz przed obliczem Boga (...).

I tak naprawdę, na pogrzebie kazanie nie jest potrzebne Zmarłemu, bo on już stanął przed Panem Bogiem, on już rozliczył się ze swojego życia, z wiodarzenia tym życiem... Ono jest bardziej potrzebne nam, bo my jeszcze toczymy stale jakąś walkę z sobą, ze swoimi wadami, grzechami, by zasłużyć sobie u Boga na życie wieczne w niebie.

Zgromadzeni jesteśmy tutaj przy trumnie śp. Witolda, żeby prosić dla niego o to, co my żyjący możemy wyprosić dla naszych zmarłych. Wyprosić dar życia wiecznego, dar szczęścia oglądania Boga twarzą w twarz (...).

Może i słusznie płacemy, że odchodzi ktoś bliski, rozum i serce nam mówi, że już go nie będzie, że już go nie ma wśród nas! A z drugiej strony, ten sam rozum i to samo serce, a do tego jeszcze nasza wiara, musi nam odpowiedzieć, że to nie koniec, że ten ktoś poszedł do nieba, osiągnął szczęście. Jest już u Boga.

Śp. Witold zdążył, a może już jest u Boga w wiecznej szczęśliwości? Miejmy tę mocną nadzieję, że wszyscy zmarłych wstaniemy, że spotkamy się również ze Zmarłym śp. Witoldem.

Jak widać, pomagał drugim. A życie ludzkie to także słabości, wady. On też miał swoje. Dzisiaj, nie my będziemy go z tego

byłbyś gotów odejść dzisiaj od wszystkich? Takie odejścia wstrząsają nami dogłębnie. One powodują, że bardziej zastanawiamy się nad naszym życiem i naszym postępowaniem.

Modląc się dzisiaj, nie możemy popadać w smutek, pesymizm, zniechęcenie. Musimy pamiętać, że to rozstanie, choć bolesne, tragiczne – zwłaszcza dla najbliższych – musi przemienić się w radość. W radość z tego, że nasz bliski będzie u Boga. Ale i w refleksję, że każda chwila przybliżyła i nas do spotkania z Bogiem.

Witold ukończył już swój bieg, swoją wędrówkę do domu Ojca. My jeszcze wędrujemy* (...).

Po mszy, jeszcze modlitwy przy trumnie i ruszył liczący ponad dwieście osób kondukt pogrzebowy, wśród którego wyróżniły się ratownicze czerwono – błękitne barwy. Za krzyżem wieńce, potem poczet sztandarowy, ratownicy, później



Witold Ryznar (w środku) wśród ratowniczej braci.

Żegnamy dziś naszego kolegę i przyjaciela Witka – ratownika Sekcji Sanok, Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Grupy Bieszczadzkiej.

Do pogotowia górskiego wstąpił w czerwcu 1985 roku. Zawsze był wierny słowom przyrzeczenia: „Na każde wezwanie Naczelnika udam się w góry celem niesienia pomocy ludziom jej potrzebującym...” Wziął udział w 22 akcjach i wyprawach ratunkowych, przepracował społecznie na dyżurach ponad 5.100 godzin.

Podczas tegorocznych obchodów „Dnia Ratownika” został odznaczony za pracę społeczną Srebrną Odznaką GOPR. Odchodząc na wieczny dyżur, dołączył dziś do grona ratowników naszej grupy spoczywających na sanockim cmentarzu z prezesem „Dużkiem”*** Kurkiem i Naczelnikiem Karolem Dziubanem na czele.

W imieniu ratowników naszej grupy składam żonie, córkom i całej rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

Wieczne odpoczywanie
Raczu mu dać Panie...

Na cmentarzu towarzyszyli rodzinie również: naczelnik GOPR Jacek Dębicki z Zakopanego, naczelnik Grupy Bieszczadzkiej Adam Górka, wiceprezes Zarządu Paweł Sikora. Usypaną mogiłę pokryły liczne wieńce, w tym również od ratowników bieszczadzkich, i wiązanki kwiatów.

Koledzy

* Fragm. kazania według zapisu na taśmie, bez autoryzacji.
** Andrzejem

Ratownik górski, członek sekcji Sanok

Śp. WITOLD RYZNAR

15 listopada br. zmarł niespodziewanie, po krótkiej chorobie, w wieku 46 lat ratownik ochotnik Grupy Bieszczadzkiej GOPR Witold „Benino” Ryznar.

W pogotowiu górskim działał od czerwca 1985 roku. Zawsze chętny i gotowy do pełnienia dyżurów wziął udział w 22 wyprawach i akcjach ratunkowych, przepracował społecznie 5 150 godzin. W czerwcu br. brał udział w zabezpieczeniu medycznym mszy św. z udziałem Ojca Świętego podczas kanonizacji Św. Kingi w Starym Sączu.

Za zaangażowanie w pracę społeczną w GOPR, został odznaczony podczas tegorocznego Dnia Ratownika Srebrną Odznaką GOPR. A Zarząd Główny GOPR nadał mu pośmiertnie odznakę „Za zasługi dla GOPR”.

sądzić, nie nam czas go z tego rozliczać. Ile go kosztowało pokonywanie tych wad, słabości, o tym wie tylko On i Pan Bóg.

A jeżeli mu jeszcze czegoś brakuje to być może jest to modlitwa – i po to jest właśnie na cmentarzu nasza obecność i nasze ratowanie duszy bliskich, znajomych i krewnych poprzez Eucharystię, poprzez Komunię świętą. W modlitwie prosimy, by Bóg przyjął go do swojej społeczności.

Bóg pyta każdego z nas. Czy ty jesteś gotów dzisiaj spotkać się ze mną? Czy

księży, trumna na ramionach ratowników, najbliższa rodzina, a także siostra z mężem, dalsi krewni oraz licznie zgromadzeni znajomi, koledzy.

Tego dnia spadł pierwszy obfity śnieg i okrył jesienną szarość listopadowego dnia. Tak jakby i przyroda chciała właściwie pożegnać człowieka, który wielokrotnie zmagał się z jej kaprysmi.

Nad grobem, po modlitwie i poświęceniu grobu, pożegnał Zmarłego w imieniu ratowników członek Zarządu GOPR Jan Jaroński:

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w Krakowie
zmarł nagle nasz Kolega

Witek Turczynowski

Wojtkowi i Rodzinie składamy wyrazy głębokiego żalu
Jacek, Jurek i Tomek

Msza św. za duszę śp. Witka odprawiona zostanie **16 grudnia**
o godz. 17 w kościele Przemienienia Pańskiego w Sanoku.

Z serca płynące podziękowania: ks. prałatowi Feliksowi Kwaśnemu, ks. Witoldowi Głuszkowi, ks. Jerzemu Sowle, Krewnym, Bliskim, Sąsiadom, Znajomym oraz Wszystkim Uczestnikom uroczystości pogrzebowych – za przeprowadzenie i udział we Mszy Świętej w intencji naszego kochanego Męża, Taty i Dziadzia

śp. JÓZEFA BAZYLAKA

oraz za uczestnictwo w Jego ostatniej drodze, okazaną pomoc i współczucie –
składa Żona z Rodziną

Pani dr Ewie Jarczyk-Czarneckiej, panu dr Zbigniewowi Lejprasowi – ordynatorowi Oddziału Wewnętrznego Szpitala w Sanoku, panu dr Grzegorzowi Michniowskiemu, Paniom Pielęgniarkom oraz całemu Personelowi tego Oddziału – serdeczne podziękowania za troskliwą i godną opiekę nad naszym Mężem, Tatą i Dziadziem

śp. JÓZEFEM BAZYLAKIEM

w czasie Jego choroby i pobytu w szpitalu
składa Żona z Rodziną

RODZINIE naszej zmarłej koleżanki

śp. ANNY CHYTŁY

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
składają

Pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Panu

Andrzejowi Krzanowskiemu

z powodu śmierci Teściowej

składa

Rada i Zarząd

Powiatu Sanockiego

Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom, Koleżankom, Kolegom i Wszystkim,

którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

śp. Zbigniewa Kaczorowskiego

serdeczne podziękowanie

składa

Żona z Rodziną

Serdecznie dziękuję Koleżankom, Kolegom, Księżom Katechetom

i Współpracownikom z Zespołu Szkół
Budowlanych w Sanoku za okazane

wsparcie, wyrażony żal i współczucie

oraz udział w ostatniej drodze

mojego kochanego Taty

Marian Bazylak

Drodzy Państwo!

Na tej kolumnie możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynosić do redakcji albo przysyłać pod adresem ul. Lenartowicza 2, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzymy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie.

Pani Małgorzacie Gołdzie

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci Matki

składają

Burmistrz i Pracownicy
Urzędu Miasta

PODZIĘKOWANIA

Sąsiadom z bloku nr 5 przy
ul. Daszyńskiego za kilkunastoletnią
pomoc w opiece nad chorym mężem
i uczestnictwo w pogrzebie

składa

Janina Woźniak z dziećmi

Ordynatorowi Oddziału Neurologii Szpitala
w Sanoku dr Wojciechowi Czechowi oraz
personelowi serdeczne podziękowania
za troskę i zaangażowanie w ratowaniu życia
mojego męża Kazimierza

składa

Janina Woźniak z dziećmi

Koleżance

KRYSTYNIIE ROGUS

wyrazy współczucia
z powodu śmierci Teścia

składają

Dyrektor i Pracownicy

Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku



O Chopinie, barwach muzyki i talk-koncertach

mówi Michael Sellers, pianista amerykański po swoim koncercie w Sanoku

Michael Sellers z Kalifornii koncertował w ubiegły wtorek w sali kameralnej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku. Przy pełnej widowni wykonał utwory m.in. F. Lista, D. Scarlattiego i G. Gershwina. Zagrał także F. Chopina, podsumowując w ten sposób Rok Chopinowski w Sanoku. Sanocki koncert był jednym z niewielu (bo zaledwie czterech) zaplanowanych w Polsce, m.in. w Warszawie i Gliwicach. Zorganizowano je w ramach tournée po Europie. Recital jest owocem współpracy sanockiej PSM z Impresariatem Inter-Art w Tarnowie. – *Nasz gość prezentował z pewnością inny styl, z pewnością dyskusyjny dla wielu muzyków – ocenia Andrzej Smolik, dyrektor PSM. – Warto było go poznać, ale trzeba tutaj podkreślić, że i polscy pianiści nie mają się czego wstydzić. Natomiast repertuar dostosowano do gustów publiczności, co przemawia raczej na korzyść artysty. Sama zaś publiczność, a konkretnie pianista amator stwierdził po koncercie, że po raz pierwszy jest świadkiem tak dobrego wykonawstwa w tej szkole.*

Sellers jest zwycięzcą prestiżowych konkursów i festiwali, np. w Nowym Jorku, Ottawie i Los Angeles. Poza tym – założycielem fundacji promującej kompozytorów i artystów amerykańskich. Wykłada także w Mount St. Mary's College i Southern California Conservatory of Music. Ma na swoim koncie nagrania dla rozgłośni radiowych w USA i Kanadzie. Ostatnio wydał płytę kompaktową, która jest już w sprzedaży w sklepach USA.

– Jest bardzo ciepła, a przede wszystkim s t u c h a muzyki.

– Poza koncertowaniem zajmuje się Pan także kształceniem młodych muzyków. I dziś grał pod Pańskim mistrzowskim okiem znany już w Sanoku Dominik Wania...

– W muzyce jest już tak, że bardzo dużo nowego może wnieść nowa osobowość, nowe spojrzenie kogoś innego niż dotychczasowy nauczyciel. To bardzo utalentowany i muzyczny młody człowiek. Chciałbym uczestniczyć w jego rozwoju. To bardzo odpowiedzialne zadanie – ja biorę odpowiedzialność za swoich studentów, identyfikuję się z nimi.

– Z moich informacji wynika, że koncertuje Pan coraz częściej. Co Pan sobie oblicuje po tournée?

– Dla artysty jest to nauka i zawsze nowe doświadczenie. A że muzyka to najbardziej komunikatywny język, potrafi łączyć i zbliżać ludzi.

– W swolch wypowiedziach jest Pan zaskakująco konkretny, oszczędny. Czy dlatego, że całą duszę oddaje Pan grze?

– Nie jest tak do końca; może odniosę to pytanie do samego recitalu. Po prostu, dzisiaj skoncentrowałem się jeszcze bardziej na grze ze względu na barierę językową. Tymczasem wypowiedzi artysty, prowadzenie przez niego własnego koncertu staje się koniecznością, bo muzyka poważna ginie w zalewającej nas komercji. Dlatego w Ameryce bardzo popularne są talk-koncerty, których forma wspaniale ułatwia wykonawcy kontakt ze słuchaczem.

Rozmawiała Katarzyna Sochacka

– W komentarzu zapowiadającym Pana występ padło stwierdzenie, że kładzie Pan nacisk zwłaszcza na wszelkie niuanse, niekoniecznie na możliwości techniczne, jakie niesie ze sobą dany utwór. Jak to rozumieć?

– Zwracam uwagę przede wszystkim na styl muzyczny. Najważniejszy dla mnie priorytet to kolor, barwa muzyki.

– Czy to oznacza, że artysta ze skomercjalizowanej Ameryki preferuje utwory nie tyle ambitne, co łatwo wpadające w ucho?

– Nie, gram różnorodny repertuar. Oczywiście, także utwory typowo techniczne, np. Bacha czy sonaty Beethovena.

– Tym bardziej, że muzyka Chopina nie należy do najłatwiejszych. A propos polskiego kompozytora, czy jest Pan z nim jakoś związany? Wszak gra Pan jego polonezy i mazurki.

– Z Chopinem zetknąłem się jeszcze jako dziecko. Jego muzykę zacząłem wykonywać w wieku kilku lat i stopniowo „przerabiałem” coraz więcej, konsultując się ze znawcami. Staram się do niego nawiązywać, bo w swoim wykonawstwie wzoruję się na tytanach fortepianu. I ważne są dla mnie – raz jeszcze podkreślę – barwy muzyczne, bardzo widoczne także u Scarlattiego.

– Jak Chopin jest postrzegany w Kalifornii? Czy nie jest z tym trochę tak, że nam – Polakom – łatwiej zrozumieć tego artystę? Artystę, który tworzył w epoce romantyzmu, najplodniejszej kulturowo, ale i nieszczęśliwej historycznie...

– Publiczność wszędzie kocha Chopina. A co do samych wykonawców, nigdzie nie ma zbyt wielu artystów, którzy jego muzykę grają naprawdę dobrze. To jest sprawa duszy, poezji, z małymi wyjątkami oczywiście.

– W Polsce koncertuje Pan po raz pierwszy. Czy wizyta w naszym kraju ma coś wspólnego z zamiłowaniem do muzyki Chopina?

– O przyjeździe do Polski marzyłem już jako dziecko. Dokładnie przestudiowałem nie tylko biografię Chopina, ale i historię Polski, w czym bardzo pomogła mi babcia.

– Ale Chopin był tutaj pierwszym i najważniejszym „bodźcem”?

– Zdecydowanie tak, a poza tym miała swój udział w tym moim pragnieniu rodzina.

– Nowa, w tym wypadku polska publiczność to zapewne dla artysty kolejne doświadczenie, ale i wyzwanie. Jak Pan ocenia polską widownię?

Święta i koniec roku skłaniają do przemyśleń i podsumowań. Małymi kroczkami poznajemy przyrodę, jeszcze wolniej przebiega proces uświadamiania konieczności jej ochrony. Ludzie mówiący o zagrożeniach środowisk naturalnych nadal napotykać na ignorancję ze strony społeczeństwa.

Przyjrzyjmy się problemowi na przykładzie Bykowiec. Wieś ta łączy się z ładnym krajobrazem i bogatym środowiskiem przyrodniczym. W przyległym paśmie górskim Granicka (579 m n.p.m.) podlega ochronie różnowiekowy drzewostan bukow-jodłowy z rzadką fauną i roślinami naczyniowymi. Na podstawie biologii wielu chronionych tu gatunków zwierząt nasuwa się wniosek, iż nie mogą one egzystować bez dostępu do terenów otwartych – łąk i pól w dolinie Sanu. Żyją tu zwierzęta, dla których las jest miejscem rozrodu, jednak pożywienie zdobywają głównie na polach i podmokłych łąkach. Środowiska te tworzą jedną, nierozdzielalną całość i wraz ze starorzeczem Sanu są atrakcją przyrodniczą na skalę regionu. Dlatego też uchwałą Rady Gminy Sanok, na wniosek Wojciecha Petryka oraz Ligi Ochrony Przyrody, zatwierdzono status „użytków ekologicznych” dla torfowiska niskiego „Ług” i „Saniska” w Bykowcach.

W sytuacji, kiedy gromada Bykowce prowadzi duże inwestycje (budowa kościoła i kanalizacji) szuka się pilnie niezbędnych pieniędzy. Niestety, na zebraniach wiejskich słyszy się głosy nawołujące do przekwalifikowania wspomnianych „użytków ekologicznych” na działki budowlane i sprzedaż nabywcom prywatnym. Mimo, iż wspomniany teren jest w przewadze podmokły, obawy co do prób realizacji tego pomysłu nie są bezpodstawne.

Historia tej wsi podsuwa różne przypadki. Otóż, kiedy obowiązkiem właścicieli ziemskich po zniesieniu pańszczyzny w 1848 r. było przekazanie gromadom wiejskim części gruntów uprawnych i lasu w ramach serwitutu, sołtysem w Bykowcach był niejaki „Kuchar” (nazwisko Cap). Ów „Ku-

Ignorancja wobec przyrody

char” w negocjacjach z dworem zrzekł się lasu w imieniu wszystkich mieszkańców. Do dziś nie wiadomo, czy i ile za to otrzymał – jedno jest pewne – „ze śpiewem do chałupy wracał”. Tak to sąsiedni Załuż posiada około 70 ha lasu, Bykowce zaledwie parę. Zjawisko w skali wsi – kraj pełen analogii.

Spośród około 40 tysięcy gatunków zwierząt żyjących w Europie Środkowej tylko niewielka ich część (najwyżej kilkaset) jest ogólnie znana. Znajomością pozostałych mogą się poszczycić specjaliści-zoolodzy, a i to nie wszyscy. Każdy gatunek pełni określoną rolę w środowisku. Jeśli któregoś zabraknie, środowisko zostanie zubożone, jeśli zniknie więcej gatunków – może nastąpić zachwianie równowagi ekologicznej.

Dzisiaj opowiemy krótko o kilku zaledwie przedstawicielach fauny, może niezbyt efektywnych, ale za to wyjątkowych, jak środowiska w których występują. Naturalnie wyptykające się starorzecze poprzez wysoki stopień zamulenia jest idealnym miejscem do życia pijawki lekarskiej, od wieków z powodzeniem stosowanej w medycynie ludowej. Jako panaceum na wiele chorób wykorzystywano ją w Indiach setki lat przed naszą erą, stosowana była również w starożytnej Grecji i Rzymie. Pijawka lekarska odżywia się krwią stałocięplnych kręgowców, w tym również człowieka. W trakcie ssania wydziela specjalną substancję białkową – hirudinę, która przeciwdziała krzepnięciu krwi.

Muliste dno starorzecza zamieszkują również małże – szczeżuje wielkie, rozmiarami dochodzące do 220 mm. Ich muszle okoliczni mieszkańcy wykorzystywali jako popielniczki i ozdoby.

Tajemniczym zwierzęciem z rodziny ryb jest występujący tu piskorz. Może on żyć w wodzie z niedostateczną ilością tlenu jak również oddychać powietrzem atmosferycznym, które przepuszcza przez



Starorzecze Sanu w Bykowcach

silnie unaczynione jelito. Zagrzebany w mule wytrzymuje przejściowe wyschnięcie zbiornika wodnego. O smaku piskorzowego mięsa wspominają tutejsi wiekowi mieszkańcy. Siegają pamięcią czasów, kiedy łowiono piskorze za pomocą wiklinowych koszy, po czym wysypywano je wprost na rozżarzone węgle ogniska.

Starorzeczem z głową uniesioną nad lustrem wody płynie zaskroniec, natomiast może nam się uda dojrzeć „węża” płynącego tuż przy dnie – będzie to węgorz. Tę węgorze odbywają w Oceanie Atlantyckim, gdzie w głębiach Morza Sargassowego składają ikry i giną. Ich larwy unoszone są przez Prąd Zatokowy do brzegów Europy i Północnej Afryki. W czasie tej wędrówki przechodzą metamorfozę. Dorosłe osobniki, a szczególnie samice osiągają 1,5 m i 6 kg wagi. Zimą węgorze zagrzebują się w mule i zapadają w sen.

W latach 20. naszego stulecia przy odławianiu ryb w „Sanisku” natrafiono na ogromnego suma. Ponoć tę niezwykłych rozmiarów rybę wieziono do dworu drabiniastym wozem. Podobne wydarzenia odnotowały kroniki Przemysła i okolic. W naszym kraju za wyjątkowo duże uznaje się sumy dochodzące do 100 kg, znane są jednak przykłady z terenów Europy, że przedstawiciele tego gatunku osiągnęli do 450 kg i 5 m długości.

Z wszystkich występujących tu zwierząt najlepiej poznana grupą są jednak ptaki. Na podstawie prowadzonych przez nas obserwacji publikowanych w fachowej literaturze ornitologicznej powstała lista 130 gatunków. Ta niemata ich liczba spotykana jest dzięki różnorodności środowisk, które tracimy. Z roku na rok jest coraz ciśnień. Urbanizacja postępuje na naszych oczach, a dalszy jej wzrost przewiduje plan przestrzennego zagospodarowania. Pewna grupa zwierząt na pewno dostosuje się do nowych warunków. Spotkamy je grzebiące w śmietnikach, po pewnym czasie nawet w dzień. Pamiętajmy jednak, że tylko nieliczne potrafią tak żyć.

Agata i Maciej Skowrońscy

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 54 m² (parter), po remoncie – na gabinety lekarskie, kancelarie adwokackie, biura – w centrum miasta, tel. 463-27-74 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie 25 m² (IV piętro), loggia – przy ul. Sadowej, cena 31.500 zł, tel. 463-42-24.
- ★ Mieszkanie własnościowe 49,6 m² (parter), loggia – przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-43-85.
- ★ Mieszkanie własnościowe 48,6 m² (I piętro), 2-pokojowe – przy ul. Kolejowej, tel. 464-02-80 (9.00-15.30) lub 463-47-26 (domowy).
- ★ Mieszkanie 48,20 m² (IV piętro) – bardzo tanio, tel. 464-86-54.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (parter) na os. Słowackiego, tel. 463-70-25.
- ★ Mieszkanie własnościowe 63,30 m² (II piętro), 3-pokojowe, spłata w atrakcyjnych ratach, do zamieszkania – wrzesień 2000 r., tel. 463-25-38 (po 20.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 73 m² (IV piętro) przy ul. Jana Pawła II 45, cena do uzgodnienia, tel. 464-86-26 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 57 m² (niski parter), tel. 464-03-90.
- ★ Mieszkanie 50 m² z możliwością adaptacji strychu na os. Słowackiego, tel. 463-31-94.
- ★ Mieszkanie własnościowe 50 m², 3-pokojowe (IV piętro) przy ul. Sadowej, tel. 463-65-21.
- ★ Kawalerkę 21,20 m² – pokój, kuchnia, łazienka, WC, tel. 464-14-52.

- ★ Starszy dom murowany w Grabownicy o pow. 100 m², wiadomość: Grabownica 306 (14.00-17.00 – sobota, niedziela).
- ★ Dom drewniany, szalowany – 3 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż o pow. 9 a – Długie gmina Zarszyn, tel. 467-22-52 (8.00-18.00).
- ★ Działkę budowlaną 14 a, uzbrojoną w Trepczy, tel. 462-11-89.
- ★ Działkę budowlaną 41 a, uzbrojoną, nad wodą, 3 km od Sanoka, dojazd drogą asfaltową (możliwość podziału), tel. 463-51-41 (wieczorem) lub (090) 39-25-25.
- ★ Nieruchomość (1,0 ha) przy ul. Kiczury w Sanoku, możliwość zabudowy, tel. 463-34-40.
- ★ Garaż murowany przy ul. Stróżowskiej (naprzeciw bud. nr 20), tel. (090) 34-80-00.
- ★ Garaż murowany (z kanałem) przy ul. Sadowej, tel. 463-34-45.
- ★ Duży kiosk plastikowy z lokalizacją w centrum osiedla, tel. 464-13-02.
- ★ Kiosk z wejściem do środka, tel. 463-77-48.

VIDEO - STEREO - FILM

FILMOWANIE
MONTAŻ
PRZEGRYWANIE
NTSC ↔ PAL

461-2585

FOTOGRAFOWANIE

Kupię

- ★ Działkę budowlaną ok. 10 a w Sanoku, najchętniej uzbrojoną, tel. 464-06-51 (wieczorem).

Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM S.C.

ul. Krakowska 2
Centrum Handlowe „PANORAMA”

tel. 464 00 10

- ◆ Panele podłogowe
- ◆ Panele ściennie
- ◆ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ◆ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ◆ Drzwi wewnętrzne
- ◆ Błaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ◆ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ◆ Dachówka – ceramiczna, cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ◆ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ◆ Elementy więzby dachowej
- ◆ Farby, lakiery, kleje
- ◆ Akcesoria malarskie

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Od zaraz – małego mieszkania w Sanoku, tel. 463-09-88.
- ★ Lokalu ok. 30 m² na działalność handlową w Sanoku, tel. 464-06-77 lub (090) 25-47-15.
- ★ Matka z 2-ką dziećmi (dziewczynki 11, 12 lat) – pilnie mieszkania (ok. 30 m²) w Sanoku, tel. 463-76-82.
- ★ Małego mieszkania (ok. 30-40 m²), tel. 464-08-37 (od 16.00).

Zamienię

- ★ Mieszkanie własnościowe 64 m² (II piętro) przy ul. Sadowej na mniejsze – lub sprzedam, tel. 463-56-03.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Cinquecento 700 (1994), tel. 463-77-84 (po 18.00).
- ★ Fiata 126 elx (1998), stara 200, stara 1142, tel. 463-69-81.
- ★ Volkswagena jetta 1.6 (1985), grafitywy, cena 9.700 zł, tel. 467-26-19.
- ★ Stara 200 (XII/1983) wywrotka, wspomaganie kierownicy, tel. (013) 464-84-41.
- ★ Poloneza caro 1.4 rover (1996) w bardzo dobrym stanie, garażowany, tel. 463-58-18.
- ★ Żuka (1979) po kapitalnym remoncie, powiększona skrzynia ładunkowa, tel. 463-58-56, 464-94-44.
- ★ Terenowego ARO (4x4) (1984), instalacja gazowa, tel. 462-64-39.
- ★ Forda transita 2.5D (1996), alarm, immobiliser, przeb. 80 tys. km, tel. 463-44-28.
- ★ Skodę felcję (IV/1997), jasnozieloną, przeb. 17 tys. km, bogate wyposażenie dodatkowe, tel. 463-24-74 (16.00-20.00).
- ★ VW golf II 1.6D (1988), cena 11.600 zł, tel. (0604) 82-07-02.
- ★ Forda fiestę CLX 1.4 (1991), przeb. 77 tys. km, tel. 467-25-02.
- ★ Fiata 125p 1500 combi (1986), tel. 462-41-18.
- ★ Forda escorta 1.6 (1989) na białych numerach, tel. 463-78-44.
- ★ VW LT 35 2.4 TD (1988) niski, długi – lub zamienię na osobowy, tel. 463-78-28.
- ★ BMW 520 (1980); lawetę (1991); stara 200 – ładowność 6 t (1995); toyotę camry (1993), tel. 463-43-85 (po 15.00).
- ★ Tanio – części samochodowe do zastawy 1100, tel. (0601) 08-57-99.

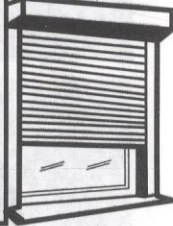
BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE ROLETY ZEWNĘTRZNE ŻALUZJE PIONOWE



MOSKITIERY MARKIZY **DROMA**

tel. 463-72-12, 0603 388649

CZYSZCZENIE ŻALUZJI



- ★ 4 koła (opony zimowe używane) 185x14 – wyważone do audi, cena od 550 do 500 zł, tel. 463-04-33.

Kupię

- ★ Ładę 2107, do 100 tys. km przebiegu, wyłącznie z dobrą blacharką, kolor czerwona wiśnia lub bordo, tel. (090) 24-89-27.
- ★ Syrenę 105, stan dobry, zarejestrowaną, tel. 463-41-85.

RÓŻNE

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.
- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
- ★ Wynajmę samochód dostawczy – volkswagen, tel. 462-64-54.

Sprzedam

- ★ Encyklopedię Powszechną wydawnictwa Gutenberga 31 tomów, tel. 463-12-46.
- ★ Aparat fryzjerski do suszenia włosów 2-letni w b. dobrym stanie, tel. 464-14-70 lub 464-12-90.
- ★ Nowy przyrząd wieloczynnościowy do ćwiczeń, rehabilitacji oraz narty (z butami), tel. 463-22-98.
- ★ Antenę satelitarną Technisat 2002S – tanio, tel. 463-66-44.
- ★ Ładę chłodniczą dł. 190 cm, zamrażarkę 400 l (1-fazowe po remoncie kapitalnym), tel. 464-94-44 (do 15.00) lub 463-58-67 (po 16.00).

- ★ Od zaraz kierowników zespołów w branży ubezpieczeniowej, stała wysoko pensja + premia, umowa o pracę na czas nieokreślony, tel. (0602) 51-38-61.

- ★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).

Zatrudnimy pracowników do prostych prac z powierzonym materiałem.

Zarobek 9000 zł. Dostawę i odbiór towaru gwarantujemy w 100%. Bezpośredni zleceniodawca. Materiał po otrzymaniu znaczka za 6,50.

„Nintendo”

skrytka 28/E, 73-240 Bierzwnik

Poszukuję pracy

- ★ Kierowca z kat. A B C D E, z długoletnią praktyką, samochód marki MAN (15 t) oraz bus (1,5 t), tel. (0602) 88-24-87 lub (0606) 15-76-08.
- ★ Kobieta 44 lata, bezrobotna, wykształcenie średnie, z gr. inwalidzką, ukończony kurs komputerowy, podejmie się każdej pracy, tel. 463-32-04.

Fabryka Naczep i Przyczep „PONAR-ZASŁAW” Sp. z o.o.

poszukuje kandydatek do pracy w Dziale Marketingu i Handlu w charakterze handlowca.

Kandydatki powinny spełniać następujące wymagania:

- wykształcenie min. średnie
- komunikatywność i łatwość w nawiązywaniu kontaktów
- zaangażowanie w pracę
- dyspozycyjność
- mile widziana znajomość języków obcych
- prawo jazdy

Oferty powinny zawierać: • życiorys • odpis dokumentów kwalifikacyjnych • mile widziane referencje oraz zdjęcie

Oferujemy: ciekawą pracę, atrakcyjne zarobki powiązane w części z osiąganymi wynikami.

Oferty prosimy przysyłać w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia pod adresem: Fabryka Naczep i Przyczep „PONAR-ZASŁAW” Zakład w Zagórz ul. Bieszczadzka, 38-540 Zagórz, tel. 465-15-77, 465-14-15

- ★ Telewizor SANYO 25 cali (stereo, surround, teletext) oraz magnetowid SONY (4 głowice, autotracking), tel. 464-05-06 lub (0601) 08-57-35.

- ★ Listwy wykończeniowe, sztachety oraz tarcice, kantówkę (suchą lub mokrą) na zamówienie, Stróże Wielkie, tel. (0603) 86-02-19 lub 463-50-13 (wieczorem).

- ★ Młoda kobieta z wykształceniem średnim technicznym, prawo jazdy kat. B, podejmie każdą pracę, tel. 464-96-48.

Korepetycje

- ★ Student anglistyki udziela korepetycji z j. angielskiego, tel. 463-23-53.
- ★ J. angielski, cena 15 zł za godzinę, Sanok ul. Robotnicza, tel. 463-47-47 (16.00-20.00).
- ★ Matematyka – możliwość dojazdu do ucznia, tel. 467-21-12.
- ★ Matematyka – z zakresu szkoły średniej, tel. 434-26-08.
- ★ Dla uczniów z problemami (szkoła podstawowa i gimnazjum) – j. polski (czytanie, ortografia, gramatyka, wypowiedzi, test kompetencji) i j. angielski, tel. 463-69-92.
- ★ Student germanistyki udziela korepetycji z j. niemieckiego, tel. 463-39-31 lub (0601) 08-94-92.

Za długi Elżbiety Popiel nie biorę odpowiedzialności.
W. Sobolak

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Ogłoszenia Drobne i Reklamy

PRZYJMUJEMY

TYLKO

DO PONIEDZIAŁKU

KUPON PROMOCYJNY OKNA I DRZWI OKNOPLAST

PCV I ALUMINIUM RABATY do 20%

5% blachy trapezowe, blachodachówka, folie dachowe, systemy rynnowe

Promocja – blachodachówka 21,50 m²

EKO-FHU „EKO-BUD”, Sanok ul. Bema 5, tel. 464-00-03

Kupon rabatowy dotyczy blachodachówki zakupionej w Biurze Handlowym w Sanoku

- ★ Dom drewniany w Sanoku ok. 70 m² po remoncie, wszystkie media, cena 80 tys. zł, tel. 463-45-06 (po 17.00).
- ★ Mały dom drewniany do remontu na działce 4 a (skanalizowanej) przy głównej drodze – Zarszyn 35, wiad. Sanok, ul. Płowiecka 4; S. Woźniak.

- ★ Mieszkanie 50-60 m² na os. Błonie, tel. 463-49-43.
- ★ Działkę budowlaną ok. 10 a, uzbrojoną w Sanoku, tel. 436-18-25 (po 16.00).

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 38 m² przy ul. Sikorskiego z pełnym wyposażeniem, tel. 464-13-76 (wt.-pt. po 15.00).
- ★ Mieszkanie 34 m², 2-pokojowe na os. Błonie, tel. 464-89-15.
- ★ Ładny pokój, tel. 464-07-69.
- ★ Nowo wybudowany pawilon 45 m² z parkingiem przy ul. Lipińskiego, tel. 463-78-44.

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU – poziome – pionowe ul. Kościuszki 31

tel. 464-19-12 lub 463-35-98

CENY PRODUCENTA

- ★ Zakład stolarski 700 m² w Sanoku przy głównej drodze, tel. 463-24-72.
- ★ Działkę 5 a w Sanoku, dobry dojazd – w pobliżu ul. Krakowskiej, tel. 464-00-93.
- ★ Lokal 35 m² na usługi lub biura przy ul. Krakowskiej 106, wiad. Krakowska 106.
- ★ Tanio – lokal 150 m² z możliwością podziału na dowolną działalność usługowo-handlową, tel. 463-66-68 (po 18.00).

DRINK BAR BLACK HORSE

poleca

ORYGINALNĄ KUCHNIĘ CHIŃSKĄ

OD 19 GRUDNIA NOWE DANIA!

zapraszamy w godz. 11.00 – 22.00

BLACK HORSE SANOK, UL. KOPERNIKA 10 TEL. 463-73-35

- Ostatni raz widzieliśmy się we wrześniu, co od tej chwili wydarzyło się w twoim sportowym życiu?

- Właśnie w połowie września ostatni raz startowałem w Polsce. Oczywiście nie na łyżwach, a na łyżworolkach, podczas jednej z edycji Grand Prix - w Warszawie. Tego startu na pewno nie będę wspominał mile, odniosłem dość poważną kontuzję, którą jeszcze odczuwam.

- Cóż się stało?

Naderwałem, a w zasadzie prawie zerwałem mięsień przywodziciel. Wydawało się, że obecny sezon będę miał z głowy.

- Tymczasem po dwóch tygodniach startowałeś na Mistrzostwach Świata w jeździe szybkiej na łyżworolkach, które odbyły się chilijskim Santiago.

- Pojechałem tam jednak nie w pełni wyleczony. Normalny okres rehabilitacji po tego typu urazie wynosi 4-6 tygodni, ja miałem za sobą dopiero dwa...

- Mimo to zaryzykowałś?

- To nie lada atrakcja startować w takich zawodach, sam udział jest już ogromną nobilitacją. To zupełnie coś innego, niż dotychczasowe starty. Ogromna 6-dniowa impreza, podzielona na dwie części - pierwsze trzy dni rywalizacja na torze, trzy kolejne na ulicach. Ja startowałem w drugiej

Sportowy wywiad tygodnia

Mazur w formie

Dawno nie pisaliśmy o naszym najlepszym panczeniście ostatnich lat Witoldzie Mazurze, bo i sposobności ku temu nie było za wiele: przed rozpoczęciem sezonu zawodnik Zrywu przebywał za granicą. W Sanoku pojawił się dopiero przed tygodniem.

części - ulicznej. Najpierw eliminacje odbywały się na dystansie 20 kilometrów, metodą australijską. Po każdym okrążeniu odpadał ostatni ze stawki zawodników. W tej próbie zająłem 26. miejsce. Później był wyścig punktowy na 10 km, gdzie uplasowałem się w połowie stawki, na 29. pozycji.

- Czy nie uważasz tych miejsc za zbyt odległe?

- Absolutnie nie. Startowałem jako jedyny z Polaków, bezpośrednio po kontuzji. Inne kraje wystawiły drużyny, w których zespół pracował na lidera. To wszystko przypominało bardziej kolarstwo - rozprawdzali się na trasie, konstruowali akcje, blokowali. To było na prawdę niesamowite...

Także poziom rywalizacji był bardzo wysoki - mistrzostwa rozgrywano już 33. raz, a wrotkarstwo (o czym zapewne nieliczni tylko wiedzą) to

dyscyplina numer 2 w Ameryce Południowej. Wyprzedza je tylko piłka nożna (!).

- Bezpośrednio z Chile wyjechałeś na kilka tygodni do holenderskiego Heerenveen...

- Dokładnie na pięć. Dzięki prywatnym kontaktom i uprzejmości prezesa OZLSiW Grzegorza Wysockiego, któremu tą drogą ogromnie dziękuję, miałem doskonałe warunki treningowo-bytowe. Mogłem również sprawdzić się w zawodach kontrolnych i muszę przyznać, że z uzyskanych wyników jestem bardzo zadowolony.

- Prosimy o garść szczegółów.

- Startowałem na dwóch dystansach - 3.000 i 5.000 m - uzyskując odpowiednio czasy 4:04,30 i 6:58,56. Pierwszy rezultat to 3. czas w historii polskiego łyżwiarstwa, drugi to 6. wynik w tej konkurencji. Myślę, że to do dobra baza wyjściowa do sezonu.



Pamiętka z Chile. Witold Mazur pierwszy z prawej

- Po powrocie z Holandii jeszcze nie startowałeś, kiedy ujrzymy cię na krajowych torach?

Już jutro, podczas Pucharu Polski w Warszawie, gdzie na pewno wystartuję kontrolnie na 3.000 m. Później Mistrzostwa Polski w Sanoku, podczas których postaram się nie zawieść oczekiwań.

- Jakle cele stawiasz sobie na ten sezon?

- Ciągłe robię postępy, czego dowodem ubiegły rok. Chciałbym

poprawić wyniki z poprzedniego sezonu, gdy wywalczyłem dwa brązowe medale Mistrzostw Polski na dystansach na 1.500 i 10.000 m oraz srebro w dużym wieloboju. Zdaję sobie sprawę, że nie będzie to łatwe. Swoje przygotowanie oceniam na 80 procent, pozostałe 20 to efekt wspomnianej kontuzji. Wierzę, że to nadrobię.

- Życząc ci tego, dziękując za rozmowę.

Rozmawiał Piotr Wacławski

Wędkarstwo

Kłusownicy na cenzurowanym

W ostatnim Magazynie Wędkarskim „zajawiliśmy” temat walki z kłusownictwem. Wiele wskazuje na to, że w końcu przestanie ona przypominać donkiszoterię. Dotąd utrudniało ją nawet obowiązujące prawo: kłusowanie „hurtowe” najnormalniej się opłacało, symboliczne kolegia wliczone były w koszty. Jednak od pewnego czasu zaostrzono przepisy w tym zakresie. Najważniejsza zmiana - proceder kłusowniczy nie jest już traktowany jako wykroczenie, lecz jako przestępstwo. Poza tym kontrole prowadzić będzie więcej strażników, niedawno starosta sanocki powołał Społeczną Straż Rybacką. Będzie lepiej.

- Już widać pewną poprawę, ostatnio ciągnąc hak po Zalewie Solińskim nie zaczęliśmy żadnej sieci, co wcześniej zdarzało nam się właściwie za każdym razem - powiedział Grzegorz Pietrzak z Powiatowej Straży Rybackiej w Ustrzykach Dolnych.

- Oczywiście trudno porównywać poważne kłusownictwo z drobnymi wykroczeniami wędkarzy. Zdarza się, że biorą niewymiarowe ryby, przekraczają limit ilościowy, bądź na żywca używają gatunków chronionych. O takich przypadkach informujemy ich koła, co zazwyczaj kończy się naganą.

W mijającym roku na okolicznych wodach kontrole prowadziły Straż Ochrony Przyrody (działająca przy sanockim LOP), Powiatowa Straż Rybacka z Ustrzyk Dolnych oraz Państwowa Straż Rybacka. Ta ostatnia pojawiała się jednak raczej sporadycznie.

- Chcemy położyć duży nacisk na koordynację wspólnych działań, bo wiadomo, że razem będzie nam łatwiej - uważa szef Straży Ochrony Przyrody Ryszard Rygliszyn. - Współpraca z Powiatową Strażą Rybacką z Ustrzyk układa się nieźle, przeprowadziliśmy kilka wspólnych akcji na Zalewie Solińskim. Mam nadzieję, że równie owocną nawiążemy z nowo powstałą Społeczną Strażą Rybacką. Będziemy też chcieli współdziałać z Państwową Strażą Rybacką.

Strażnicy liczą też na zacieśnienie współpracy z zarządem okręgu. - Wiadomo jak jest: często zdarzają się takie sytuacje, że po zarybieniu nad wodą zjawiają się wędkarze i łowią dużo ryb. Myślę, że zarząd okręgu powinien nas informować o swoich planach zarybieniowych, a wtedy na pewno częściej jeździlibyśmy w takie miejsca na kontrole.

Jak sama nazwa wskazuje Straż Ochrony Przyrody zajmuje się nie tylko kontrolami wędkarskimi. Jej zadaniem jest również wykrywanie innych nieprawidłowości. Strażnicy ujawniali nielegalny pobór żwiru z koryta Sanu, wycinkę drzew, doprowadzili też do likwidacji kilku wysypisk śmieci. Po ich interwencjach część zakładów przestała odprowadzać nieczystości do rzeki. Warto zaznaczyć, że strażnicy działają społecznie, więcej - sami pokrywają koszty wyjazdów na kontrole. We wrześniu ujawnili przejazdy samochodów ciężarowych przez San w Monastercu.

- Otrzymałmy telefoniczne zgłoszenie, że ciężarówka przewożą przez rzekę żwir z pobliskiej żwirowni. Osoba przekazująca informację powiedziała także, że dzwoniła do innych instytucji, ale żadna nie zainteresowała się tematem. W Monastercu udało nam się złapać na gorącym uczynku czterech kierowców. Zrobiliśmy zdjęcia (fotografia u dołu), spisane zostały numery rejestracyjne. Poniżej miejsca, w którym przejeżdżali, splotywały plamy oleju, trafiły się też śnięte ryby. Rzecz działa się w czasie tarła pstrąga potokowego. Skierowaliśmy wniosek na policję, obecnie sprawą zajmuje się sąd w Lesku - powiedział Ryszard Rygliszyn.



Trzy na łodzie

Słabo wypadły ostatnie tegoroczne zawody Grand Prix okręgu muszkarzy, rozegrane na Sanie powyżej Leska. Wędkowanie utrudniał spływający łód. Złowiono tylko trzy miarowe lipienie.

Ryby były podobnej wielkości, wszystkie wzięły na nimy. Dwie sztuki skusili wędkarze z Rymanowa - wygrał Piotr Konieczny przed Wojciechem Szepleńcem. Trzecie miejsce zajął Janusz Benedyk z sanockiej „jedyńki”, w klasyfikacji łącznej przesuwał się na 13. pozycję (czwarty jest Ryszard Cieślak). Prowadzi Marek Walczyk z Jasi przed Koniecznym i Arturem Trzaskosiem z Krosna. Kolejne zawody muszkarze rozegrają dopiero w marcu.

W skrócie

* Wyjaśniła się sytuacja stawu „jedyńki” w Hłomczy. Nowa umowa z Gminą Sanok podpisana została na 3 lata. Za rok dzierżawy koło płacić będzie równowartość 300 litrów etyliny 94, ponadto mieszkańcy wsi mogą wędkować na stawie (oczywiście zgodnie z przepisami).

* Zarząd Główny Polskiego Związku Wędkarskiego docenił pracę kilku sanoczan. Medale za zasługi dla rozwoju wędkarstwa otrzymali: Zygmunt Bar, Ryszard Kusiak, Ryszard Pawlak i Jan Wodzyński z koła nr 3 oraz Janusz Benedyk z koła nr 1.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Zasłyszane

„Hobby” jednego kłusownika z Wołkowyi było ogólnie znane. Strażnicy od trzech lat mieli go na oku, nieraz zwiłali jego sieci, ale „za rękę” nie został złapany. Z upływem czasu czuł się coraz bardziej baczny, raz nawet chciał odkupić skonfiskowane sieci. Wpadł przez własną głupotę - popłynął kłusować w dzień, do tego pod wpływem alkoholu. Strażnicy pojawili się akurat w momencie, gdy wyciągał sieć. Osem innych miał w łodzi, jeszcze jedną znaleziono w jego domu. Sprawa jest w toku, kara zapewne będzie surowa.

W biały dzień dwóch mężczyzn podплыnęło łodzią do hodowli pstrąga w Polańczyku. Zaczęli wybierać ryby z sadzy. Strażnicy zareagowali błyskawicznie, doszło do szamotaniny. Złodzieje uspokoił się dopiero, gdy jeden ze strażników wyciągnął broń. Badanie wykazało, że obaj byli mocno pijani. Później próbowali „odkręcić” sprawę twierząc, że to oni zostali zaatakowani. Wątpliwości jednak nie było, policjant z Zawozu potwierdził, że w momencie interwencji strażnicy powiadomili go przez radio o zajęciu. Amatorzy pstrąga dostali do zaplacenja po 5 tysięcy złotych kary.

Pewnej nocy przy hodowlanych sadzach zauważono obcą łódź. Ktoś krał ryby. Widząc, że strażnicy wsiadają do motorówki złodzieje zaczęli uciekać. Gdy łódź strażników zbliżyła się do nich - padły dwa strzały. - Prawdopodobnie strzelali do nas z obrzyna, śrutem. Nie goniliśmy ich dalej, w ciemności byłoby to za duże ryzyko - powiedział jeden ze strażników.

Nowy cennik reklam i ogłoszeń

(obowiązuje od 1 grudnia 1999 r.)

- Ogłoszenia drobne**
 - cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) 4,00 zł
 - każde następne słowo 0,40 zł
 - druk wytłuszczony + 50%
- Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy**
 - osoba prywatna (bezrobotna) bezpłatnie do 3x; kolejne wg cennika
 - firma, instytucja bezpłatnie do 3x; kolejne wg cennika
 - dodatkowa praca (np. renta, zlecenie) płatne wg cennika
- Reklamy - kolor czarny**
 - cena 1 cm² powierzchni 2,00 zł
 - minimalny modul - 15 cm² 25 zł (cena promocyjna, bez ulg)
 - extra modul - 8 cm² 10 zł (cena promocyjna, bez ulg)
- Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie + 200% (wliczona cena koloru)
 - reklama na ostatniej stronie + 100% (wliczona cena koloru)
 - wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) + 20%

Uwaga! Przy większych reklamach nie wchodzi w rachubę druga strona.
- Reklamy z dodatkowym kolorem**
 - indywidualne uzgodnienia z klientem
- Podziękowania, nekrologi**
 - zazwyczaj o wymiarach 30 cm², 45 cm² lub 60 cm²
 - 80% wartości ogłoszenia reklamowego
- Teksty promocyjne (sponsorowane)**
 - tekst promocyjny na stronie redakcyjnej
 - 50% wartości ogłoszenia reklamowego
 - opracowanie tekstu promocyjnego + 20%
- Inserty**
 - wkładka reklamowa (pojedyncza kartka) do formatu A4 0,07 zł/egz.
 - wkładka reklamowa (z grzbietem) do formatu A4 0,10 zł/egz.
- Bonifikaty dla klientów (dotyczy reklam)**
 - 3-5 emisji 15% zniżki
 - 6-11 emisji 20% zniżki
 - powyżej 12 emisji 25% zniżki
 - powyżej 120 cm² powierzchni 10% zniżki

Bez niedomówień

Nokaut w 10 minut

Nareszcie SKH zagrało ze Stoczniewcem jak należy, rozstrzygając mecz już w pierwszych 10 minutach. Nie sprawdzili się przepowiednie, iż tradycyjnie o punkty ze Stoczniewcem będzie niezwykle trudno. Choć nie było to wielkie widowisko, kibice nie mogli narzekać na brak emocji. W naszej drużynie zadebiutowali nowi napastnicy z wschodniej granicy i trzeba przyznać, iż pokazali się z dobrej strony.

Nasi gracze od początku rzucili się do ataku, spychając zaskoczonych gości do kurczowej obrony. Nim ochłonęli, było 3-1. Nokaut w 10 min. Już w 3. min pokazali się po raz pierwszy **Andriej Dołgow** i **Michał Bielebragin**. Przeprowadzili efektowną akcję, jednak krążek po strzale tego drugiego trafił w poprzeczkę. Trzy minuty później padł pierwszy gol. „Gumę” pod lewą bandą przejął **Robert Fraszko**, podał do nieobstawionego **Sławomira**

Kiedewicza, który w sytuacji sam na sam bez problemów pokonał **Romaną Megę**. Po kolejnych dwóch minutach padł kolejny gol. Sprytnie podanie **Krzysztofa Secemskiego** zza bramki wykorzystał **Tomasz Demkowicz**. W 9. min oglądaliśmy kopię tej sytuacji, lecz w wykonaniu gdańszczan. Pierwszą groźną akcją na kontaktowego gola zamienił **Martin Potoczny** (podanie **Mariusza Justki**). Odpowiedź SKH była jednak błyska-

wiczna, 20 sekund później wspaniale uderzył pozyskany z Chimika Woskriesieńsk **Bielebragin**, trafiając w samo okienko. Asystował mu **Dołgow**, który trafił do Sanoka z **MGK Moskwa**.

W drugiej tercji sporo było akcji podbramkowych, jednak świetnie spisywali się obaj bramkarze. Inna sprawa, że nasi hokeiści nie forsowali już tak wysokiego tempa, będąc chyba myślami przy czekającej ich trudnej potyczce w Katowicach. Mimo to w 31. min wynik podwyższył **Wojciech Milan**, kończąc akcję **Bielebragina** i **Dołgowa**. Wcześniej **Secemski** przegrał bezpośredni pojedynek z golkiperem przyjeźdźnych, a **Tomasz Wawrzekiewicz** (po błędzie **Wojciecha Zubika**) wykazał się nie ładą kunsztem przy strzale **Rafała Cychowskiego**. Tuż przed końcem tercji **Demkowicz** pięćkrotnie oszukał bramkarza, ale krążek z linii bramkowej wybił **Skutchan**.

W ostatnich 20 minutach SKH kontrolowało grę. Hokeistom Stoczniewca brakowało umiejętności, by coś jeszcze wskórać. W 46. min oglądaliśmy najpiękniejszą akcję i bramkę meczu. Przez pół lodowiska podawał **Tomasz Rysz**, krążek przed niebieską linią przejął **Michał Mravec**, po czym precyzyjnie posłał go pod poprzeczkę, wywołując szal radości na trybunach. Kibice domagali się kolejnych goli – bezskutecznie. W połowie tercji wynik ustalił najlepszy wśród przyjeźdźnych **Skutchan**. Tuż przed końcem, gdy graliśmy w osłabieniu, rozmiary porażki mógł zmniejszyć **Potoczny**, lecz fatalnie spudłował mając przed sobą już tylko pustą bramkę. Reasumując: zwycięstwo SKH ani przez moment nie było zagrożone.

PIOTR WACŁAWSKI



Fot. St. Żyłka

Trenerski dwugłos

Wincenty Kawa (SKH):

– Myślę, że „Stocznia” zagrała słabiej niż w poprzednich potyczkach z nami. Mogliśmy wygrać znacznie wyżej, nawet z nawiązką zrewanżować się za pierwszą porażkę w Gdańsku. Nieco zawiodła skuteczność. Jeśli chodzi o nowe nabytki, to za wcześnie jeszcze oceniać tych zawodników. Jak twierdzi trener **Jakuszew** papiery na grę mają, czas pokaże, czy przełożą to na wymierne efekty. Ja daję im czas do końca grudnia, wtedy zadecyduję o ich dalszym losie.

Siergiej Wojkin (Stoczniewiec):

– Na dzień dzisiejszy Sanok jest jak rozpedzony pociąg, który nabral szybkości i nie może się zatrzymać. My zagraлиśmy nieodpowiedzialnie, szczególnie w I tercji. Później mecz się wyrównał, ale szansy na zwycięstwo tak naprawdę nie było. Zespołowi brakuje obrońców z prawdziwego zdarzenia. Mecz z SKH są bardzo ciekawe i emocjonujące. Analizując sytuację w tabeli – bardzo realna staje się konfrontacja w play-offie na linii Sanok – Gdańsk...

SKH SANOK – STOCZNIWIEC GDAŃSK 5-2 (3-1, 1-0, 1-1).

Bramki: 1-0 **Kiedewicz** (6, **R. Fraszko**), 2-0 **Demkowicz** (8, **Secemski**), 2-1 **Potoczny** (9, **Justka**), 3-1 **Bielebragin** (9, **Dołgow**), 4-1 **Milan** (31, **Bielebragin**, **Dołgow**), 5-1 **Mravec** (46, **Rysz**), 5-2 **Skutchan** (50, **Przewoźny**). SKH: **Wawrzekiewicz** – **Stolarik** (4), **Kluch** – **R. Fraszko**, **A. Burnat** – **Sobera**, **Zubik** – **Pomykała**, **M. Burnat** (2) – **Ćwikła** (2), **Rysz**, **Mravec** (2) – **Demkowicz** (2), **Kiedewicz**, **Secemski** (2) – **Radwański**, **Mermer**, **Niemiec** (2) – **Dołgow**, **Bielebragin** (2), **Milan**. Sędziował: **K. Zawadzki** z Katowic. Widzów: 3.800. Kary: 20 i 24 min.



Nowe nabytki SKH – **Andriej Dołgow** (z lewej) i **Michał Bielebragin**. Fot. St. Żyłka

Łyżwiarstwo szybko

Brawa dla Wójcickiej

W pierwszym dniu zawodów Pucharu Świata, które rozegrano na warszawskich Stegnach, świetnie spisała się **Katarzyna Wójcicka** z „Górnika”. Startując pierwszy raz w tegorocznym Pucharze – w rywalizacji sprinterów – sanoczaneczka zwyciężyła na 1.000 metrów w grupie B (słabszej) z czasem 1:22,67, co w łącznym bilansie dystansu dało jej 5. (!) wynik dnia...

Wójcicka wyprzedziła wiele doskonałych zawodniczek, m.in. **Monique Garbrecht** z Niemiec, **Emese Hunyady** z Austrii, czy **Catriona LeMay Doan** z Kanady, sprawiając tym samym ogromną niespodziankę i uzyskując kwalifikacje do grupy A. Dodajmy, iż zwyciężczyni pierwszego biegu na 1.000 m, Niemka **Sabine Volker**, uzyskała czas o ponad sekundę lepszy od Wójcickiej (1:21,56). Tym sposobem, po raz pierwszy od występów na lodowych torach **Ewy Wasilewskiej**, mieliśmy podczas drugiego dnia zawodów polską tyżwiarkę (na dodatek sanoczką) w silniejszej grupie. W drugim biegu Wójcicka nie odegrała jednak większej roli, zajmując 22. miejsce, ze znacznie gorszym rezultatem – 1:26,10. Ale sam awans do elity świadczy o rozwoju naszej reprezentantki.

Pucharowa rywalizacja sprinterów polega na tym, że dwukrotnie jeździ się na 500 i 1.000 m. W „pięćsetce” Wójcicka nie brała udziału. Zawody rozegrano przy silnym, momentami porywistym wietrze, którego prędkość osiągała 10 m/s.

(pw)

W sobotę na hali Zespołu Szkół Technicznych odbędzie się VIII Turniej Gwiazdkowy. Początek o godzinie 15.00.

Kompromitacja

Gdzie tkwi przyczyna?...

...słabej postawy SKH w niedzielnych potyczkach? Po meczu w Katowicach to pytanie nasuwa się wręcz automatycznie. Kolejny raz doświadczylimy gorczy porażki w sytuacji, gdy będąc „na fali” próbujemy odrabiać dystans punktowy do „katehetów” i GKS-u. Nasz zespół nadal gra w kratkę. Tym razem doznaliśmy klęski z „soczkami”, w stylu wymagającym głębszej refleksji – zarówno zawodników, jak i przede wszystkim trenera.

Oglądając ten mecz garstka śląskich kibiców nie mogła uwierzyć, że ich zespół gra z drużyną, która niedawno pokonała Unię i Podhale, a dwa dni wcześniej łatwo odprawiła Stoczniewca. Podopieczni **Wincentego Kawy** zagraли niemrawo, bez polotu i dynamiki, popełniając wiele błędów w obronie. Sprawiali wrażenie jakby pierwszy raz spotkali się ze sobą na lodzie. Stanowili tylko tło dla niezłe poczynających sobie gospodarzy. Już w 2. min **Tomasz Wołkowicz** mocnym strzałem z bliska dał prowadzenie miejscowym. Pierwsza tercja zakończyła się wynikiem 3-0, zresztą rezultat mógłby być wyższy. Przy stanie 2-0 **Wołkowicz** trafił w słupek, **Robert Grobarczyk** nie wykorzystał sytuacji sam na sam, zaś sędziowie nie zauważyli, że po strzale **Marcina Słodczyka** krążek minął linię bramkową. Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy autora goli nr 2. i 3. – **Marka Koszowskiego**.

Druga tercja zakończyła się identycznie. Najpierw w dość kontrowersyjnej sytuacji wynik podwyższył **Marcin Słodczyk**, zmieniając lot krążka po uderzeniu **Aleksandra Krapliwina**, zaś 75 sekund później **Robert Grobarczyk** sfinalizował akcję **Tomasza Józwicka** i **Marka Szymańskiego**. Po 6. trafieniu (**Sebastian Fonfara**) z lodu zjechał **Wawrzekiewicz**, zastąpił go **Tomasz Lisowski**. Nim to jednak nastąpiło wygrał bezpośrednie starcie z **Andriejem Raszczyńskim**.

W ostatniej odsłonie bardzo dobrze spisywał się **Lisowski**, kapitulując tylko raz. Wygrał natomiast kilka innych pojedynków, w tym bardzo groźny z **Raszczyńskim**. Najlepszej okazji do zdobycia honorowej bramki nie wykorzystał **Arkadiusz Burnat**. W zamieszaniu objechał **Jana Rimsy'ego** ale z ostrego kąta nie trafił do pustej bramki. Najbardziej zadowolonym po meczu był (co zrozumiale) trener miejscowych **Jan Novotny**, który z satysfakcją mógł odnotować 5. z rzędu zwycięstwo swojej drużyny. Nie wypowiadał się za to po meczu **Wincenty Kawa**, ale to również jest oczywiste.

PIOTR WACŁAWSKI

KKH 100% HORTEX KATOWICE – SKH SANOK 7-0 (3-0, 3-0, 1-0)

Bramki: 1-0 **Wołkowicz** (2, **Trybuś**), 2-0 **Koszowski** (9, **Józwick**), 3-0 **Koszowski** (18, **Józwick**, **Grobarczyk**), 4-0 **Słodczyk** (29, **Krapliwin**), 5-0 **Grobarczyk** (30, **Józwick**, **Szymański**), 6-0 **Fonfara** (36, **Krapliwin**, **Sawko**), 7-0 **Józwick** (52, **Koszowski**, **Szymański**). SKH: **Wawrzekiewicz** (36 **Lisowski**) – **Stolarik** (2), **Kluch** – **R. Fraszko**, **A. Burnat** (2) – **Sobera**, **Zubik** oraz **M. Burnat** – **Ćwikła** (2), **Rysz**, **Mravec** – **Demkowicz** (2), **Kiedewicz**, **Secemski** – **Radwański** (2), **Mermer**, **Niemiec** – **Dołgow**, **Bielebragin**, **Milan**. Sędziował: **L. Więckowski** z Warszawy. Widzów: 300. Kary: 4 i 10 min.

SKH wciąż zajmuje 4. miejsce w tabeli. Prowadzi Unia Oświęcim, która przegrała drugi mecz w sezonie, z zajmującą 2. pozycję Krynica. Trzecie są Tychy, do których tracimy 6 punktów.

Kolejne dwa mecze SKH rozegra na Torsanie. Dziś podejmujemy niepokonany w bezpośredniej konfrontacji GKS Tychy, zaś w niedzielę zespół **Cracovii** Kraków. Początek obydwu spotkań o godz. 17.00. Jest szansa na komplet punktów i rehabilitację po wpadce z Katowicami, które w ostatnim meczu doznały smrotnej klęski w Gdańsku.

Juniorzy starsi

Reżyserowane punkty

Połowicznym sukcesem zakończyła się eskapada SKH do Krynicy. Najpierw podopieczni **Czesława Radwańskiego** pewnie pokonali rywali, by w rewanżu z wydatną „pomocą” sędziów, nieznacznie im ulec.

PZU SA KTH KRYNICA – SKH SANOK 1-6 (1-1, 0-3, 0-2) 5-3 (0-0, 1-0, 4-3)

W pierwszym meczu zdecydowaną przewagę posiadała nasza drużyna, może za wyjątkiem pierwszej, remisowej tercji. W 6. min prowadzenie zdobył **Grzegorz Karnas**, gospodarze wyrównali na 3 min przed końcem odsłony. W drugim i trzecim starciu trafiali już tylko nasi, pozbawiając gospodarzy złudzeń, komu należą się punkty. Wyniki tych tercji mówią same za siebie. Pozostałe gole uzyskali kolejno: **Grzegorz Galant**, **Piotr Sieczkowski**, **Karnas**, **Łukasz Futryk** i **Dawid Soczek**.

Rewanż rozpoczął się podobnie, pierwsza tercja bezbramkowa. Drugą minimalnie wygrali gospodarze, ale w 46. min prowadziliśmy 2-1, po bramkach **Sieczkowskiego** i **Robert Krynckiego**. Od tego momentu sprawy w swoje ręce wziął sędzia główny, **Tomasz Przyborowski**, który pomiędzy 47. a 58. min „wlepił” naszej drużynie 6 kar, w sumie 28 (!) minut. To spowodowało osłabienie i straty bramkowe, rywale trafili 4 razy w ciągu 3 minut. Przed końcem meczu dystans ponownie zmniejszył **Krynicky**, lecz na wyrównanie zabrakło już czasu. (wp)

Siatkówka

Skrajności

Straszną huśtawkę formy zaprezentowały w dwóch meczach na własnym parkiecie juniorki młodsze Sanoczanek. Zaczynały rewelacyjnie, kończyły fatalnie. Niestety, więcej było zagrań nieudanych, efektem dwie porażki.

SANOCZANKA – ZELMER RZESZÓW 1:2 (21, -12, -10)

SANOCZANKA – WISŁOKA DĘBICA 1:2 (24, -18, -4)

Skład: **Katarzyna Kucharska**, **Kamila Kucharska**, **Milicka**, **D. Radwańska**, **Bigos**, **Żak**.

Obydwa spotkania miały podobny przebieg. Pierwsze sety w wykonaniu Sanoczanek doskonale, trener **Ryszard Karaczkowski** grę swoich zawodniczek nazwał wręcz pokazową. Trudno powiedzieć, co stało się później. W kolejnych partiach mnożyły się błędy, naszym dziewczętom nie wychodziło praktycznie nic – psuły zagrywki, nie radziły sobie z odbiorem, źle atakowały. Ostatni set z **Dębicą** wręcz katastrofalny, dorobek zaledwie czterech małych punktów nie wymaga komentarza. (bart)

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: **Małgorzata Boczar**.

Redaguje kolegium w składzie: **Bartosz Błażewicz** – red. prowadzący, **Jolanta Ziobro**, **Joanna Kozimor**. Współpracują: **Krzysztof Dzoł**, **Andrzej Olejko**, **Katarzyna Sochacka**, **Agata i Maciej Skowrońscy**, **Piotr Wacławski**, **Edward Zając**.

Redaktor techniczny: **Maciej Haudek**. Korekta: **Aleksandra Haudek**.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com
tygodnik@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.